

Wojewódzki-Kędzierski, najlepsze połączenie, na które zaprasza Play, partner podcastu, Play.
Witamy bardzo serdecznie, Wojewódzki-Kędzierski, wonecie minęła godzina 20, po tej przerwie
wymuszonej

Długim weekendem jesteśmy z wami, a w studio człowiek, którego ja osobiście uwielbia
Mógł oglądać na na YouTube i słuchajcie to co mam, ma nam do powiedzenia
Ostatnią aferze Fozu, profesor Antoni Dudek, dzień dobry, dzień dobry, witam
Witam

Antoni, odczęcy, opalony

Tak, był długi weekend, to widać, u pana Antoniego

Więc przypomnijmy, YouTube, Dudek o historii

I na Instagramie też zalajkujemy, sprawdzimy, tam jest 360 osób

Więc zobaczymy jaką mamy moc sprawczą, żeby po prostu...

Myślę, że dużą

Pana 346 na starcie dojdźmy do czerwca

Dużo, dojdźmy do dużo

Tak się zaczyna korupcja

Rzucamy im hasło, dobrze

Ale dzisiaj przynajmniej w moich pytaniach dominuje taki zwrot political fiction

Więc będziemy trochę bawić się w House of Cards

Ale zanim porozmawiamy o historii, naszego wspaniałego kraju nad Wisłą

To chciałem się zapytać, bo widziałem wywiad z kolegą Pofaku Cenckiewiczem

I on opowiadał o swoim życiorysie, że tutaj latał w Wiesfanym Metalowej Muzyki

Latał, rzucał w policjantów, cocktail motowa poleciał

Więc moje pytanie brzmi, skąd Antoni Dudek się wziął

I jaki był mały Antek na 100-letni morze, o tak, w tym Krakowie

No więc wziął się z Krakowa rzeczywiście i był dzieckiem trudnym

Ale powiedziałbym inaczej trudnym, to znaczy ja nie rzucałem niczym w nikogo

Ale nieźle rozrabiałem politycznie

Czego do dziś żałuję, ale to było dobre, bo to mnie zaszczepiło na resztę życia

Mianowicie, jak miałem 16 lat

W drugiej klasie liceum, to było czy w pierwszej

Zostałem działaczem pro rządowej wówczas, czyli pro komunistycznej

Organizacji o nazwie Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej

No a, że już wtedy byłem do zielokwętny to zrobiłem tam oszamującą karmię

Która się zakończyła po dwóch latach, bo się zorientowałem co tam jest

Jak to działa w środku i tak się przeraziłem, że tak mi zostało do dzisiaj

I od tego czasu, że polityką się dalej zajmuje i to bardzo dużo się nie

On zajmuje, ale politykiem nie jestem i nie będę

No z taką kartą w życiorysie to z jednej strony nie miałby pan szans

Coś to już wyciągnął

O, to wielokrotnie w przyszłości

To jest autolustracja w tej chwili

Nie, to było już znane w czasach, jak zacząłem istnieć się pamięci narodowej

Pewną rolę odgrywać, to się właśnie wielu tym czwartym kolegom z IPN-u

Nie podobało, że ja mam taką przeszłość
No ale jakoś mnie zaakceptowali, bo wtedy brałem na siebie znaczną część
Tak powiem tego antyilustracyjnego frontu jako jedna z postaci
Tkojarzonych z tą instytucją
Ale to było bardzo dawno
IPN został zniszczony, tak jak zresztą w wiele innych instytucji w Polsce
To o tym też jeszcze porozmawiamy
Ale ja bym chciał od ogółu do szczegółu
Ale cały czas to jesteśmy w dzieciństwie
Już opuściliśmy dzieciństwo
Dziękuję
Wskazamy się, bo pan prowadzi
To ja bym chciał teraz zakresić taki obszar, w którym będziemy się poruszali w formie pytania
No bo za zaproszeniem pana stała nasza historyczna ciekawość
I brak własnej umiejętności, albo umiejętności na odpowiedzenia sobie na parę pytań
Czy my jesteśmy już społeczeństwem z niewolonym, panie profesorze?
Nie, moim zdaniem nie i nigdy nie byliśmy
To właśnie ja...
Bardziej, bardziej mi przyszłość
Nie, znaczy...
Chwalmy synonimy, zdominowane, spędane, przymuszone
To są synonimy z niewolnym
Nie, moim zdaniem nie
Natomiast nie wiem co będzie z nowymi technologiami
Na tym się słabo znam
I jeśli bym się czegoś obawiał
To rzeczywiście wykorzystania nowych technologii inwigilacji
Plus sztucznej inteligencji
Do rzeczywiście stworzenia nowego totalitaryzmu
Ale to na razie na mnie grozi
Natomiast co będzie za lat dziesiąt?
Tego nie wiem
Ale tego bym się bał
Bo jeśli chodzi o naszą przeszłość
To byśmy nigdy nie byli zniewolonym społeczeństwem
Chodzi oczywiście, były takie okresy
Kiedy znaczna część dawała się zniewolić
Ale też była ta mniejszość, która podnosiła głowę
I to nie wydarzynie, że był dziewiętnasty czy dwudziesty
Zawsze ta mniejszość, która zawsze nadaje ton
Bo zawsze mniejszość nadaje ton w większości
Ona się nigdy nie dała zniewolić
I to jest taka optymistyczna wersja naszej historii
A jak bym zapytał, czy jesteśmy społeczeństwem zniewolonym

Przez oportunizm, konformizm, wygodnictwo
Obywatelskie lennictwo, skłonność do dostosowywania się
Przez prymac spraw socjalnych nad wolnościowymi
Przez apację i bezsilność
Taka kiszłowska dupa
No to tak, to znaczna część taka jest
I zawsze taka była
To jest niektórzy twierdzą, że to jest spuścizna
Chłopskiej tradycji
Może to jest prawda
I w tej chwili jest faza chłopomani
Więc tu się narażę różnymi głościami
O pojednaniach historii
Przez pryzmat męczeństwa chłopów
Ale prawda jest taka, że to, czym pan powiedział
Dostarczyło sporej części chłopskiej mentalności
Które są społeczeństwem w większości chłopskim
Zresztą, że była jasna, ja też mam takie korzenie
Ja się tego absolutnie nie wypieram
Mój dziadek był regularnym chłopem na podkarpaciu
Ok, Dudek
Dudek
Właśnie akurat mówiąc ściśle
Ale nie miał pan pokusy, żeby na przykład zmienić na Dudkiewicz
Albo Dudkowski
Nie, zdecydowanie
Tak prosto
Jest 40 tysięcy m.in. w Polsce ludzi, którzy nazwisko
Dudków, Dudeknością
Bardzo mi się podoba, ono jest czeskie korzenie
Ja trzeba będzie to akurat tego jednego znaleźć
No pewnie, że zna
Bo ja się boję na pewno pan, bo to nasze pokolenie
Bo wreszcie mogę powiedzieć, że jestem odrobinę starszy
Nasze pokolenie się, zaczytywało w Miłoszu
I w zniewolonym umyśle
I tam pamiętam Miłosz pisał coś takiego, że
Obyczaj i cywilizacja jest bardzo kruchy
Że wystarczy minimalna, choć nagła zmiana warunków
A ludzkość wraca do stanu pierwotnej dzikości
Nie boi się pan, że mamy teraz takie warunki
Trochę popychające nas i z góry od dołu
A jednak władza absolutnie demoralizuje
Społeczeństwo, że mamy stan

Takiej pierwotnej dzikości bis
Nie, właśnie nie, ja jestem mile zaskoczony
Na prawdę nie
Po takiej gigantycznej fali hejtu, która się przelewa
Przez wszystkie możliwe media na czele społecznościowymi
Nie mamy, co najmniej kilkunastu czy kilkudziesięciu trupów
W rocznie
W drugiej Rzeczpospolitej
W drugiej Rzeczpospolitej, której nie było internetu
Nie było telewizja, radio dopiero raczkowało
Był tylko gazety
Miał pan co roku kilkadziesiąt ofiar porachunków politycznych
Czasem bywano najwięcej
Znaczący, że nasze czasy jak się jeszcze nie dochrapaliśmy
Berezy Kartuskiej, ile zginęło za Piłsudskiego
1400 osób
Nie, to zależy jak to liczyć
Przewrót Majowy to jest prawie 400 ofiar
Natomiast później tak było po kilkadziesiąt
Ale przed przewrotem Majowym też były ofiary
Proszę mi wierzyć
Lali się wszyscy ze wszystkimi
Każda szanująca się partia
Mała i duża miała swoją bojówkę
I te bojówki ślały
A to tu jest za dzisiejszy sukces nasz cywilizacyjny
Że my nie mamy mordów politycznych
Tak, tak, zdecydowanie tak
Przeciągle nie mamy, tak
Ale to jest ciekawe
Chciałem zadać panu profesorowi
Trochę później chronologiczne to pytanie
Bo u nas rewolucja w 1989 roku
Przeszła bardzo płynnie i delikatnie
W Rumunii
Dlatego na moja habilitacja nosiła tytuł
Reglamentowana rewolucja
No właśnie, czy my mamy taki temperament
Że się pokłócimy, ale nie przekraczamy granicy
No bo w Europie jednak były miejsca
Gdzie te konflikty
Przeradzały się w bardziej krwawych istotach
Nie wiem, na razie wygląda na to, że
My w tym kierunku poszli

Bo jak mówię, ja się wielokrotnie obawiałem
Zwłaszcza po Smoleńsku
Że za chwilę te krzyczące na siebie grupy
Przejdą od słów do czynów
Ale właściwie na szczęście nie przeszły
I nie kryje, że mnie to cieszy
A nie czuje pan czegoś takiego
Po raz pierwszy chyba po 1989 roku
Że jeżeli sięgniemy do tej metafory
Miłosza o dzikości takiej pierwotnej
To taka dzikość, którą czasami widzę
U niektórych ludzi to jest ta satysfakcja
W rozliczaniu elit w dominacji nad słabszymi
Że w elektoracie pisu czuć
Jakiś rodzaj wyraźnego odwetu
Albo satysfakcji z tego
Tylko rozliczanie elit
To nie jest najnowszy wynalazek
To było w Polsce zawsze
I to można, wie pan
Można do rabacji galicjińskiej przejść
Tam też prawda wycinano szlachtę
Której chłopci nienawidzili
W międzywojniu też bardzo nie lubiano elit
Ale jakbyśmy tak się mieli do
Jak popatrzyli Grzegorza Brauna
Można by znaleźć wspólne linki
Nie, pewnie że tak
Bo mamy nieustannie to można się cofać
Jeszcze wstecz
Można iść do postania kostki napierskiego
Które uwielbiali komunicznie
Zrobili pierwszą superprodukcję
Nie wiem czy panowie wiecie
Pierwszy wielki PRL-owski kolorowy film
Superprodukcja to jest
Pod hale w ogniu z 1952 roku
To jest superprodukcja o powstaniu
Kostki napierskiego
Ktoś, który był po podniosie tam
Kłamstwie było w tym filmie
Ważne, że był od zdrowy odruch ludowego buntu
Przejdź w ko...
Zginieją szlachcie

I skąd my to znamy
Także to tego się cofana w czasie
A to my teraz robimy za szlachtę?
Nie, no to znaczy pan tak
Ja jestem czysty
Pan też jest ofiarą trochę tego systemu
Ja też, ale mniej
Dziękuję
Ale czy to nie jest tak, że zawsze ta elita
Po prostu jestem podobstrzałem
Nieważne kto
Zawsze jest
I żeby była jasność
Ja uważam, że elita zawsze powinna być
Podobstrzałem
Dlatego, że to jest naturalny proces
Jaki parę to, który napisał teorie
Krążenia elit
Elita, która sobie nie radzi
Z obstrzałem
Zastępuje
Zostaje zastąpiona przez inną elitę
I to co dzisiaj próbuję zrobić
Pis
To jest próba wykerowania nowej elity
Moim zdaniem się nie uda
Ale taka jest intencja kaczyńskiego
Uwaga
To teraz ja od tego ogółu
Dobra?
Znaczy tak próbuję sobie przypomnieć
Czy jest ktoś, kogo bym zapisał
Intelektualnie do elity
Z otoczenia kaczyńskiego
I naprawdę, no czarnek
Nie, nie
Akurat profesora czarkali
Ale profesor Andrzej Nowak
Należał moim zdaniem zawsze do
Elity intelektualnej w Polsce
Jeśli chodzi o środowisko ludzi nauki
Zwłaszcza historii
Ale to jest rzeczywiście po stronie
Pisu tych ludzi

Z których ja bym uważał
Za dawno elitę jest bardzo niewielu
Na pewno
Żeby to było słuszne
Bo gdyby kaczyński miał
Otoczony przez ludźmi
Z starej elity
No to nie chciałby je zastąpić
Nową elitę
Ale pamięta pan
Z słynną książkę
Andrzeja Ledera
Przysiona rewolucja
Pamiętam
Nie zgadzam się z nią kompletnie
Ale buży krew, prawda
No buży krew
Zależy czy o mojej nie
Bo ja się fundamentalnie z tym
Co on tam napisał
Nie zgadzam
Ale on tam wpisał wiele lat temu
Że możliwość znęcania się nad bliźnim
Jest nam bardzo bliska
I wystarczy stworzyć takie warunki
Ja mam wrażenie
Że nawet polskie media
Dzisiaj świadczą o tym
Że warunki o których
Kiedyś pisał Andrzej Leder
Są spełnione
Ale to nie jest istota tej książki
Bo to bardziej
To o czym pan mówi
To jest psychologia społeczna
Że ludzie
To jest doświadczenie
Poeczeństw totalitarnych
Które wraca co jeszcze
Nie, to jest kwestia
Spór o natury ludzko
Nie, bo to jest kwestia
To jest kwestia
Ta i mówić panu

Nie zgadzania się
Nie, po prostu ja uważam
Że to jest kwestia
Dyskusji o ludzkiej naturze
Otóż
To jest ta fundamentalna antropologiczna różnica
Między tymi
Znaczący jeśli mówiąc krótko
Czy człowiek dany sam sobie
Uwolniony od wszystkich ograniczeń
To pójdzie w dobrą stronę
Czy w złą
To znaczący
Czy jeśli nie będzie mu groziła kara
To nagle dowie się
Że może zabijać bezkarnie
Widział pan taki serial Westworld
Oczywiście że
No właśnie
No to ma pan taki świat
Gdzie można robić wszystko
Tak
Więc zabijać kogo chce bezkarnie
Ale to my stworzyliśmy prawo
Właśnie żeby nam inni menu
Wchodzili do mieszkania
No dobrze
Tylko teraz się zaczyna problem ograniczeń
I tego prawa
I jego stosowania
I to jest już bardzo skomplikowana
Sprawnie na tą rozmowę
Ale do czego zmierzam
Znaczący zmierzam do tego
Że to co napisał leder
Nie na tym istota jego książki polegała
On po prostu tam stworzył jakąś tezę
O tym, że
Polacy mają kompleks związany
Z tym, że się uwłaszczyli
Mieniem pożydowskim
Ja pożyczyłem w debacie z nim
Ja powiedziałem panie profesorze kochany
Ale nie wiem czy pan wie

Że mienie żydowskie
Którym się Polacy uwłaszczyli
Do czego pan przyjmuje
Ogromną wagę
I to jest oczywiście prawda
Że się uwłaszczyli
To jest
Może kilka procent
Mienia polskiego
Którym się uwłaszczyli
To czemu pan o tym nie pisze
Dlaczego pan nie pisze
Że jedna trzecia Polski
Która się włączyła z II wojny światowej
To jest Polska polska
Dobrze do tematu
Do tematu wojny polsko-żydowskiej
I bym chętnie wrócił
Po charakterze o fachu historyka
Będziemy szakać tak z tematu na temat
Powiedział pan o serialu Westworld
I tak ja sobie też analizowałem
Jak wygląda robota historyka
Czy historyk
Czyli pan musi być na czasie
I właśnie oglądać Netflixa
Oglądać seriale
Mieć TikToka
Mieć Instagrama
Żeby zrozumieć to co się wokół nas dzieje
Do swojej roboty
No tak to jeśli się ktoś zajmuje
W współczesności
Ale to bardziej moja druga postać
Czyli politologa
Dla historyka to wszystko jest niepotrzebne
Może poza tym, że pewne narzędzia
Pomagają źródła odsłaniać
Na przykład portale komunikacyjne
Komunikatory ułatwiają kontakt
Z jakimś świadkiem historii
Można się skomunikować z kimś
Z drugiego kontynentu
Znam takich kolegów

Którzy normalnie w dawnych czasach
Nie byliby w stanie pojechać do stanu
A teraz się mogło z kimś połączyć
Ale to tylko tyle
Czy to nie jest tak, że
Ci ludzie, którzy byli świadkami historii
Kilkadziesiąt lat temu
Które funkcjonują tutaj
Jest to jakoś powiązane z ich życiem
No dobrze, ale to panowią historię najnowszej
To opowiem wam takie powiedzenie
Użę jak naoczny świadek
To jest takie znane
Nie w polisji, że jednego wśród historyków
Zacznijmy od tego, że tak zwana
Oral History
Która jest teraz bardzo modna
Czyli budowanie historii
Na podstawie pamięci ludzkiej
To jest bardzo fajne, cenne
Ale tylko uzupełnienie
Uzupełnienie
Bo głównym celem badań historycznych
Cele mogą być różne
Wśród historyków jest taki podział
Na tych, którzy bardziej wierzą w dokumentów
I tych, którzy bardziej wierzą świadką historii
Ja jestem z tej pierwszej szkoły
Ja po prostu moje doświadczenie
Osobiste konfrontacji bardzo wielu
Przypadków, gdzie to można było zrobić
Pokazuje, że to nie zawsze
Nie jest tak, że zawsze dokumenty mówią
Prawda, świadkowie zawsze kłamią
Tylko często jest tak, że macie 5 dokumentów
Z których zgrubsza wynika to samo
I 4 świadków, których każdy mówi co innego
I teraz komu bardziej wierzycie?
Bo ja bardziej wierzę dokumentom
Ale to nie zawsze się oczywiście sprawdza
Ale pamiętajcie, że to o czym
Mówimy dotycząc historii najnowszej
To jest bardzo wąska część historii
Bo to jest ostatnie kilkadziesiąt lat

Jak chcecie się zajmować
Drugo, pierwszą połąd XX wieku
I wcześniej, to nie mają już żadnych świadków
Zostają wam tylko dokumenty
To dobrze, a to dobrze
Wróćmy w takim razie do i świadków i dokumentów
Bo ja bym chciał, żebyśmy jednak
Pana przepuścili trochę przez taką ścieżkę
Trudnych pytań
Także osobistych
Znaczą odnośnie naszego życia osobistych
Czy dla Pana, Paweł Kukiz
Ma zadatki na bohatera
Tragicznego polskiej historii
Takie jak Grubo będę strzelał
Nie wiem, Janusz Radziwił
Czy Stanisław August Poniatowski
Czy raczej jest to
Jest to jak...
Jest to insek historyczny
I nieistotna postać spółki
Nie, nie, nie, nie
To znaczą umowy się
Zostawmy Księcia Poniatowskiego
Radziwiła, nie, nie
Spokojnie
Paweł Kukiz to jest człowiek
Który osiągnął pewną rozpoznawalność
Jako muzyk
Jako członek elity III
Rzeczypospolitej
To zależy, jak on zdefiniujemy
Natomiast w pewnym momencie
Musiał ten ustrój bardzo niepodobał
Postanowił go zmienić
I jak ta próba jego zmiany wyglądała
Zacząło się bardzo spektakularnie
Zrobił najlepszy wynik
Z tzw. antysystemowych kandydatów
Czyli 2015 ponad 20%
W wyborach prezydenckich
Na tej lokomotywie
Zbudował ruch polityczny
Który miał pierwszym podejściu

Po 2015 40 ponad posłów
W klubie Kukiz 15
I zderzył się ze ścianą
O nazwie Jarosław Kaczyński
Zderzył się, bo Jarosław Kaczyński
Nie chciał z nim o niczym gadać
W tym u żadnych reformach
Po czym?
A nie zderzy się ze ścianą
Po tytułem nie umiem tego robić
Nie
Nie umiem budować struktur
A nie
To prawda
Zbiorowisko przypadkowych bohaterów
To prawda
Ale to się zaczęło od tego
Że zderzył się z tą ścianą
I nie potrafił na to zderzenie zareagować
W związku z tym się zaczęło sypać
Ale jak to widać
Czasem nie trzeba mieć 40 posłów
Niedawno czytałem z nim wywiad
I powiedział, że ja teraz
Jak mam trzech posłów
Więcej mogę, że jak miałem 40
To jest prawda
To jest prawda
To jest prawda
Bo teraz po kolejnej kadencji
Jak się Kaczyńskiemu posypała
Partia Gowina
Właśnie sam ją rozwalił
To nagle mu zaczęło brakować
Tych trzech posłów
I nagle zaczęło słuchać
Co tam ten kukiz okropny
Którego nie cierpi
Ma do powiedzenia
Prawda
Taka jest logika polityki
Dokładnie
Ale oczywiście
Tylko wie pan

Z tego wszystkiego nic nie wynika
Kukiz jest długim rzedzie
Polityków antysystemowych
Który porwali, rozwalić system
Ale im się nie udało
Ale czuję pan
Czuję w nim
Takie jak to kiedyś pisał cywiński
Rodowód Niepokornego
Czy on jest przypadkowym bohaterem
Czy to jest człowiek, który świadomie
Robi tą politykę
Bo ja mam wrażenie, że jest cały czas
Reaktywny wobec jakichś swoich
Obsesji
O kręgów jednomandatowych i tak dalej
No tak
Ale nie
No pewnie tak
Ale ja też jestem takim donkiszotem
Ale mam dowód na to
Tylko ja to płynnie zrobić inaczej
Tu jest
No w końcu pokażę
Profesor Paczka
Przepraszam Paczka
Teraz ją otworzę
Prosz
To jest Paczka
Która jest w istocie rzeczy czymś
Innym stosunku do tego co zrobił Kukiz
No
Ale czymś podobnym
Czyli to jest książka
Oficjalna premiera tej książki będzie w czwartek
Ale u was jest prapremiera
Tak
To jest książka Umówmy się na Polskę
Napisana przez 28 ekspertów
Po tym jak najże zreformować
Ustrój Polski
A pan egzemplarze gratisowe dla dziennikarzy
Mam dla panów
Oczywiście

Tu jest drugi
I to jest książka
Której 28 ludzi
Bardzo różne
A jakieś nazwiska
Bardzo bardzo
Na przykład
Redaktorami są
Profesor Anna Wojcugi
Maciej Kisilowski
Ale jest tu na przykład
Profesor Balicki
Jest tutaj
Pani Agnieszka
Chłoń do Minczak
Helena Chmielewska
Schleifer
Jest
Pan Profesor Mirosław Granat
Jest Tomasz Grosser
Mówiąc krótko
Są tu ludzie
Od
Lewicy
Po prawice
Bardzo różnych orientacji
Na co oni się w tej kostce
Rubika polityczne umówili?
A oni się umówili
Na projekt Decentralizacji Polski
To jest pewien pomysł
Projekt
Reformy Ustrojowej
Któryże była jasność
Dziś nie ma szans
Bo nikt tego dzisiaj nie poprze
Ale proszę pana
To jest bomba
Ta książka jest bombą
Ideową
To jest
I tak i nie
To jest temat
Którego tu nie omówimy

Ja tylko chcę pokazać
Tą książkę chcę powiedzieć
Coś następującego
Mianowicie
To jest bomba
Która może nigdy nie wybuchnie
Ale jeśli ona kiedyś wybuchnie
To zrobi znacznie więcej
niż zrobił Paweł Kukiz
Bo to nie jest zabawa
W jedno mandatowe okręgi
No ale Paweł Kukiz nie jest
Najlepszym
Najwyższego poziomu odniesienia
No więc właśnie
Natomiast ta książka
Jest projektem politycznym
Który leży na stole
I będzie leżał za
Nie tylko w tej chwili
Bo w tym roku tego nikt nie podejmie
Przeciwnie podejrzwał, że politycy
Będą uciekać przed tym
Gdzie pieprz rośnie
Natomiast to jest projekt
Zrobiony przez ludzi
Różnych Orientacji
Którym najkrócej
Mówiąc zależy na zmianach
Ustrojowych
Nie wiemy czy to się uda zrobić
Nie kryje, że mnie interesuje
Jeden wymiar
Który ja bym chciał
Zastfallowym decentralizacją
Dziad się z nią
Ja bym chciał
zmANSować
Dzień
No jeszcze
Wszedł
Dzień
Jasko
Przedministerem

No humanitarnym
Dobrą
Bo kadın
Par Serbia
żeby powiedzieć, czego masz się tam trzymać.
Przede wszystkim nie zapominaj nigdy,
że szkoła jest narzędziem twojego wroga,
który chcecie zemleć na
miałkę wapno i przerobić
na coś innego niż ty czym jesteś.
Od dziś będziesz mu opierał
się sam, nie bardzo mogąc
liczyć na kogokolwiek. Nie daj się
przestraszyć groźbami ani zwieźń
pochwałami i wyróżnieniami. Bądź uważny
i przytomny. Twoim zadaniem jest nie dać
się schwytać. Tak, no piękny
manifesto szkolny i on
do pewnego stopnia bliskie, ale do pewnego stopnia.
S.A. i Dzieci Warszawy z początku
od XX wieku Jerzy Stępowski. Tak.
Cholera, co się zmieniło? Nie wiele, ale to ja mówiłem.
Powiedziałby pan swoim o synowi coś takiego?
Ja mam akurat córkę, ale ona o tym wie.
Tak, że szkoła jest narzędziem
twojego wroga? Tak, tak.
Jak pan to jej tłumaczy?
No ja jej tłumaczę to w ten sposób,
że to jest pewien mechanizm
cywilizacyjny, który można
ignorować, ale lepiej go
poznać, rozpoznać, bo później
trafił znacznie gorsze rzeczy niż szkoła.
Bo tryby dorosłego życia są
w istocie, że gorsze niż szkoła. Nie mów
jakichś ekstremalnych przypadkach. Szkoła
w istocie rzeczy jest rodzajem
terapii przygotowawczej
do tego, co ludzi czeka w przyszłości.
Ale to nie znaczy, że one mi się podoba. Nie, nie, nie.
Żeby było jasność, ja bym chciał bardzo zmienić.
Uważam, że ta szkoła została po prostu wymyślona
w XIX wieku, kiedy generalnie
podstawowym problemem był analfabetyzm

i szerzyły się różne monarchy absolutne.
A nie, ja mam sobie wrażenia, że Polska
uczy, albo stara się uczyć przede wszystkim
dyscyplinę oraz niewyróżniania się.
Tak, ale to nie tylko Polska szkoła.
To jest w ogóle model XIX wieczny
i szkoły, tylko chcę też powiedzieć,
że szkoła zawsze musi być oparta
na pewnym minimum hierarchii
autorytetu, bo inaczej przestaje być szkołą.
Ale to nie znaczy, że wszędzie ten model musi być
taki sam. Znaczą, ja uważam, że są potrzebne
nam różne modele szkół, żebyśmy zobaczyli,
które się lepiej sprawdzają. Co więcej
uważam, że dla poszczególnych ludzi
różne modele szkół są lepsze. Bo są ludzie,
którzy się idealnie znajdują w szkole
powiedziałbym, takiej konserwatywnej
opartej na tradycyjnych wartościach
i przeciwnie są potrzebne szkoły dla ludzi
o zupełnie innej mentalności, który trzeba dać
maksymalnie dużo swobody. Problemem jest to,
żeby na końcu było to coś, co pozwoli ich
jakoś wspólnie ocenić, co się na przykład
nazwała maturą. I tu jest problem,
jak to ten wspólny niewielki margines
osiągnąć.
A może to jest tak, że dzisiejsze głosy
młodych ludzi
za Konfederacją są prostą konsekwencją
marnej edukacji, ekonomicznej, społecznej
czy obywatelskiej.
Wszyscy pamiętamy słynny cytat
Zoruela, że ignorancja to siła.
Czy to nie jest trochę także czasy, w których żyjemy
i rozkład też akcentów politycznych
choćby na taką partię
jak Konfederacja pokazuje, że szkoła
nie edukuje.
Szkoła nie uczy obywatelskiego myślenia
i nie uczyła tego także
i w czasach, kiedy PiS nie rządził.
To jest w ogóle problem tego, jak szkoła
została zorganizowana, że szkoły

w ogóle nie, to jest jeden z największych porażek po roku 89 to, że rzeczywiście nie zdołano zbudować w szkole prawdziwego samorządu szkolnego. Żeby naprawdę jakaś część władzy na szkołę zależała od uczu. Ale przez to, że też nie uczono dzieciaków postaw obywatelskich. No więc zagoda. No właśnie, ale to trzeba zacząć od tego, że trzeba pewną obszar władzy realnej w szkole oddać uczniom. I wtedy oni się poczują, zarazem poczują ciężar tej odpowiedzialności. Bo to jest trochę tak, że jak uczeń cały czas się czuje represjonowany przez nauczyciela. Jeżeli grupa uczniom będzie musiała zarządzać innymi uczniami, to poczują jak to jest po drugiej stronie barykady. Że to już nie jest tylko kwestia tego, że ci starzy nami rządzą, ale teraz nasi rówieśnicy nami rządzą. To rodzi określoną interakcję, bo ktoś jakieś decyzje musi podejmować. Nie da się tego wszystkiego zrobić, że każdy może robić co chce. A ja mam wrażenie, że oni sobie to realizują dzisiaj w różnych, nieformalnych grupach w klubach kibiców. No tak, tylko tego. No dobrze, ale w partii razem też. No nie, to umówmy się, jak zrobili badania dzisiaj świadomości młodych, to młodzi są dzisiaj znacznie bardziej lewicowi niż starsza część Polaków. A to podobno bardziej kobiety, a mężczyźni na prawo. A to jest odrębny problem. No właśnie, że nam się rozjeżdża, to będą ci i to jest poważny problem. Nie wiem, co z tym zrobić. Ale jeżeli ekonomie, ideologie i sprawy społeczne rozpatrywane są na Tiktoku, gdzie komunikat jest w jedną stronę

to, to, to, to nie ma polemiki.
Ale ja nie, ale słyszę bardzo, ja nie mam
iść w kodemu, żeby na Tiktoku występowali
inni ludzie niż Sławomir Menzen, którzy mają
diametralnie inne poglądy.
Oni chyba nie rozumieją tego sposobu komunikacji.
No to, no to ja tego... Nie umieją się komunikować.
Nie wiem, ja mam wrażenie, że na lewicy
jest sporo młodych ludzi, niech próbują.
A ja w takim razie zadam panu pytanie
z pogranicza polityki, psychonalizy
i, i, i seksuologii.
Taka teza się ostatnio pojawiła,
że Konfederacja to lek na kompleksy
prawicowych chłopców czujących
samotność, lęk przed przyszłością,
kryzys męskości i lęk przed światem
lgbt. Ale to się, ale to się już
pojawiało i się chodziło u PR, Unia
polityki realnej, gdzie wielu konfederatów
zaczynało... I bardziej na prawo.
Tak, to takie, jak noży były.
Otóż ja twierdzę, że
to jest tak, że
Konfederacja nie jest niczym szczególnym.
Tego typu formacje znajdziemy
w całym świecie.
Tylko one są często na przykład prawy skrzydło partii
republikańskiej, typarty.
To to jest odpowiednik u nas konfederacji.
To nie jest alternatywa bardziej dla Niemiec?
Albo alternatyw furt.
W jakim sensie to jest odpowiednik, tylko to są
szczegółach różnice, bo Konfederacja
jest bardzo liberalna, gospodarcza, FD chyba
taka nie jest. W każdym razie,
ale zrozumcie panowie, to jest
część krajobrazu politycznego, która
nie zniknie. Problem się robi wtedy,
jeżeli dojdziemy do sytuacji, w której
połowa Sejmu będzie Konfederacja,
druga połowa będzie partii razem.
Na razie daleko nam do tego.
To ja już wybiorę Konfederację, bo oni

przynajmniej nie będą grzebali tak bardzo w moich podatkach.
Ale ten podział też teraz nie jest trochę taki, że jest tak. No właśnie.
I dlatego właśnie my próbujemy, ta książka jest na to próba odpowiedzi, troszkę to złagodzić, bo nam się Polska rozleci.
To, co zrobił PiS z platformą od 2005 roku, to jest takie systematyczne rozwalanie Polski po to, że można się zadać przy władzy albo w roli partii rządzący albo głównej partii opozycyjnej. To zrobmy tak.
Ja sadam ostatnie pytanie, robimy wolte przerwę. Dobrze. I wracamy do...
Ja bym chciał zacząć apowo, troszeczkę od, ja bym chciał sięgnąć do chrztu Polski. Dobrze. To ostatnie pytanie.
Potem z czerpiec i tak dalej. Tak, tak, tak.
I to, co pamiętasz na żywo, rozbiory. Dobrze, w takim razie.
Panie profesorze, zastanawiam się, jest pan historykiem, dobrze być historykiem, który zajmuje się historią Polski?
Bo ja się zastanawiam tak, na mapie na mapie Europy są kraje, gdzie tam
spyt wiele się nie działo, nie wiem. Tak, historyk swajcarsk, 406 głosów już na... Właśnie,
Instagram, Instagram
Dudeko Historyk z tymi, z podłogami.
To w takim razie, no bo, szwajcar tam się nic nie zmieniło.
Jakie są jeszcze takie kraje, nudne historycznie? No ja myślę, że nie chcę ich obrażać, ale rzeczywiście ale to są te kraje, które uchodzą za ostoje stabilności, albo miały ogromnie dużo szczęścia, które są dobrze położone geograficznie, no i myślę taka Norwegia, na przykład drugi, co do bogactwa, swoszwajcarii o konkurujący kraj. Proszę, oni tam mieli

etap, kiedy mieli, że tak powiem,
obcych władców, ale tak naprawdę
to jakoś nieźle to znieśli. No dobrze.
Czyli jak się jest poza tym głównym takim biegiem,
u nas to jest ta nizina środkowe
europejska. Myśmy akurat jesteśmy na środku
tego, między Niemcami a Rosją, tak?
To mająśmy najgorsze położenia, natomiast im dalej
ciekawe historycznie. No ciekawe historycznie,
tak, z punktu widzenia tego, tak, zgodne.
To jest dobry serial. Tak, chociaż też
nie do końca, dlatego, że mnóstwo źródeł
historycznych zostało wśród tych zawierów
zniszczonych, a w takiej szwajcarii się
więcej zachowało. A żałuje pan, że nie może
się o czymś dowiedzieć, co się wydarzyło
i właśnie jest tym przekazywano
informacją z ust do ust.
Ale oczywiście tak, jest mnóstwo takich
historii, gdzie podejrzewam,
jak to mogło być, ale nie wiem
i się już nigdy nie dowiemy, dlatego, że
do wszyscy świadkowie odeszli, uczestnicy
wydarzeń odeszli, koniec.
I możemy się w nieskończoność kłócić,
no, poczynając od tych średniowiecznych
sporów, prawda? Który publiczny
śmiały kontrabisku pstanisła.
Co tam zrobił, nie dojdziemy.
Jako, że mam... Co jest prawie?
Jako, że mam najszybszy internet.
Ja zrobię odgłos internetu.
Jako, że mam najszybszy internet.
No i więc sobie od razu mogłem sprawdzić
i przygotowałem sobie szereg pytań
ze średniowiecza, bo chciałbym takie
pytanie z panu profesorowi. Pytanie,
kiedy ta polska polaryzacja naprawdę się zaczęła?
To sami mam wrażenie, że dużo, dużo
wcześniej niż żył pan
Donald Tuskin. Jarosław
oraz Lekka. Jak macie
internet pej, to też możecie przecież
zacząć falołować. Instagram

profesora, ja tutaj się bijo.
Nie masz takie wrażenia, że pan profesor zrobił nas na szaro
i robi na razie największy biznes, reklamując swoją książkę.
Tak? Znaczą, jestem jedną, 28
autorów, ale reklamuję.
Patrz, kapitalizm, jedna.
Dobry kumpel. Zaraz wracamy.
27 minut po 8
Wojewódzki Kędzierski w Onecie. Dziękuję.
Dziękuję. Jesteśmy na łączach
Dzięki Play, partnerowi
podcastu, zapewniającemu internet
światpowodowy.
Wojewódzki Kędzierski w Onecie
profesor Antoni Dudek naszym gościem.
Przypominamy, że
pan profesor ma Instagram
Dudek podłoga o
podłoga historii.
No i rozmawiamy o historii naszego
nadwiśla paniku. Tak.
Jakby mamy panie profesorze myśleć
o sobie, jako dumnym narodzie,
kiedy coraz więcej źródeł
historycznych prowadzi nas do poglądu,
że plemię o nazwie
Polanie mogło nigdy nie istnieć.
Wie pan co, ja powiem tak,
ja nie jestem mediewistą, jestem historii najnowszej,
ale parę książek z tego obszaru
przeczytałem i chcę panu powiedzieć,
że szczupłość źródeł jest taka, że
można wywodzić wszystko, co pan chce.
Łącznie z tym, że prawda, to wikingowie
protoplastami mieszka pierwszego,
prawda, albo państwo wielkomorawskie,
co pan chce.
To znaczy mówiąc krótko, zależy od której strony się to
ugryzie, można różne rzeczy udowadniać,
tylko to nigdy nie będzie przyjęte jako
twarda wiedza taka, jak na przykład,
że pryszczym prezydentem Polski wybrany
w wyborach powszechny był Lech Wałęs. Tak.
Tego nikt pan nie zakwestiował. Ale panie profesorze,

przy naszym, namiętym,
takim bardzo mitologizującym
podejściu do historii,
jeżeli się okaże, że byc którego wywodzimy
zarówno nazwę państwa, jak i nazwę mieszkańców
jest mitem,
to trochę nas to pomniejsza
na wewnątrznie mocno. Nie pan, tylko w dziś pan,
tylko problem polega na tym, że tego i tak
znaczna część nigdy nie zaakceptuje.
Znaczna większość uwielbia o legendę,
o piascie, koło dzieju. A w szkoła podstawowa,
to są, to są bachdy, klechdy
i podania. No tak, bo my naprawdę
jedyne, co wiemy, że prawdopodobnie
był niejaki mesko, którego nazywamy
mieszkiem pierwszym i który prawdopodobnie
rządził w okolicach dzisiejszej Wielkopolski
pod koniec, w drugiej połowie X wieku
i to właściwie jest tyle, reszta
to już zaczyna można podważać.
A imperium lechitów? Nie, no wie pan,
to są już kompletne bajania.
Ale czy one się pojawiają? Ale żeby
pamiętać, że pan cała szlachta wierzyła
w sarmację, że porządzono
starożytnego ludu sarmatów i tak dalej,
jest cała historiografia sarmacka.
Różne rzeczy tworzyć, ale mnie to nie interesuje,
bo to jest, wie pan, tak historia alternatywna.
To są zabawy, które można się bawić,
tylko to nie jest poważna historia.
To są nam mit założycielskie.
Wie pan, do komu zabierają, to zabierają,
mnie nie zabierają. Nie zabierają.
A to już ma pan problem. Popiel był?
Ale nie, bo czy słuszna,
czy ciekawa, czy absolutnie
nieprawdziwa, jest historyczna teza,
którą teraz panu przedstawię,
że źródeł polskiego podziału
można się doszukać w czasach jeszcze
przed chrztem Polski. Czyli mówiąc
wprost, te nasze ziemie był takim plemiennym

skrablem. I nagle mieszko
tych wszystkich Pomorzan, Opolan, Ślązan,
Mazowszan wrzucił do
podobnego tygla kulturowego, jakim
miało być chrześcijaństwo.
No tak, i rzeczywiście, dzisiejszy konflikt
jest kolejnym odzwierciedleniem konfliktu
między Polanami, a na przykład, nie wiem, Ślązanami.
No wie pan, to można różne rzeczy wywodzić,
ale ja jednak się z tym kompletnie nie zgadzam.
Znaczący ja uważam, że...
Ja myślę, że tak zwani
ówcześni Polacy są dla stak
obcy, jak ludy,
wie pan, nie wiem, sy Indochin
gdzieś. Albo pan kulturowo...
Pod każdym względem, że wie pan, my byśmy się
spotkali, to nie byliśmy w stanie porozumieć, bo
teoretycznie mówili językiem polskim,
ale to był zupełnie inny polski, niczego byśmy nie rozumieli.
Ale te odległości jednak wtedy nie było
transmisja, nieobyczajów, ani kultur, oni się
spotykali. No właśnie. No tak, no to Ślązanie
dojrzewali w zupełnie innych warunkach niż
Pomorzenie. Wie pan. Może to są dwa, to
trochę tak jakbyśmy się poczyli z Niemcami.
Nie, wie pan co, nie, nie, bez przesady, to znaczący
jednak są te
korzenie, korzenie, wie pan, grupa
ludów słowiańskich, tak? I wie pan, jednak ci
słowianie. No dobrze, zachodnie
słowiańskie, ale wie pan, no jednak mimo wszystko
z serbami mamy więcej wspólnego niż z Germanami
i ich następcami w postaci. A to kiedy
można, można twierdzić, że to rzeczywiście
zaczęło się kształtować i te...
No nowoczesne narody to jest XIX wiek, to
to wie pan, to powiedzieli, niektórzy próbują
na siłę tu właśnie troszkę
uderze w człowieka, którego lubię i
szanuję, a który jest,
przeze mnie był już wymieniony profesor Andrzej Nowa, który
pisze taką gigantyczną historię właśnie
Polski, wielotomą od Mieszka I.

Ja mam do niego taki zarzut, trochę, że on właśnie próbuje stworzyć ten mit, że byśmy właśnie zawsze tam byli ten nurt patriotyczny i tak dalej, bo jestem to jest kompletnie historyczny, ja się z tym nie zgadzam. Zobuję dowodni, że w tamtych czasach już co, była lewica? Nie, tego nie, aż tak się nie posuwa, bo jest poważnym historykiem, natomiast on to pisze jak powiem, ku pokrzepieniu serca, a ja po prostu uważam... Czyli śląski wiczowską wersję historyjnym. Tak, tak, dokładnie tak, ja w to nie wierzę, ja uważam, że nowoczesny naród Polski rodzi się upartego pod końcu XVIII wieku Konstytucja III Maja Teokolice, ale tak naprawdę bardziej wierzę w przełom XIX i XX wieku Pana Dmowskiego, którego tu bardzo nie lubimy, jak sądzę w tym gronie, to to jest jeden z ludzi, którzy zdefiniowali polskość. Czy nam się to podoba, czy nie? Zresztą dlatego po prostu... Myśli nowoczesnego Polaka. No na przykład, i to się bardzo wielu nie podoba, ja rozumiem, dlaczego im się ta definicja nie podoba, natomiast na czym polegała nie tylko Dmowskiego dokonania, ale i innych, że oni wciągnęli chłopstwo, dlatego, że do tego momentu, właściwie większość mieszkańców nad Wisłą tego obszaru, to byli chłopci. I ich poczucie polskości było bardzo znikną. Oni byli tutejsi. Oni byli tutejsi, dokładnie. I od endecji zaczyna się wciąganie... Czyli naród. Dokładnie w formowaniu. Tak, bo wcześniej mieliśmy inteligencję, jeszcze wcześniej mieliśmy szlachtę, no tak, tylko że to było, ile szlachta, do 10% populacji. Chociaż jak się dzisiaj rozmawia z Polakami, to można odnieść wrażenie. Tak, że 90%. Każdy ma ten pas kutasami. Ja się już przyznałem do chłopskich korzeń, jestem umiarkowany

w studiu, to chłopie...
Ja też, jak
prezydent Komorowski, w gruncie
rzeczy wszyscy jesteśmy ze wsi, tak powiedział
chyba. No tak, no w tym sensie tak, to
prawda, ale on jest tej wsi, która była
bliżej dwor. Mi się zdaje, że on bardziej
zarządzał tymi poralami, niż
tam był. Jaka jest
może najbardziej szkodliwa
to jedno, ale taki najbardziej
nieprawdziwy
mit w naszej historii, który
żyje i my w niego wierzymy.
On jest mnóstwo takich mitów, to musielibyśmy
wie pan jakiś
obszar zdefiniować, bo tego
jest bez liku. To właśnie jest każdej dziedziny
nie wiem
dla mnie, dla mnie takim mitem
jest na przykład...
Westerplatte, ile, bo ja czytałem, że nas
u nas się uczy, że były
14 ataków
bezpośrednich Niemiec, a historia
niemiecka, historia, historycy
Niemiecy, czerzemy, że były dwa. Nie,
znaczy ja powiem tak, nie jestem specjalistą
od września 39, więc nie wiem
ile dokładnie było ataków, natomiast
nie wykluczam, że obie strony tutaj
każda troszkę idzie w swoją stronę,
czyli bo kwestia ataku jest względna
nie ma argistra, bo nie
pan dokładnie o tym mówię, bo to musielibyśmy
mieć tam sędziego, który by liczył.
Co uważamy za atak, a czego nie uważamy
za atak. Nie chodź, to jest atak bezpośredni
strzelanie ze Schlegzwika, Hochsteina
no to jest ostrzał. No dobrze, no więc właśnie
to być może tak jest właśnie, że Polacy
co innego uważali za ataki, a co innego
stąd. Dobra, mam mit, który na pewno
natomiast jedno jest pewne, gdyby Niemco naprawdę

zależało na zdobyciu westerplatte, to by
to nastąpiło wcześniej, niż po siedmiu dniach,
to nie ulega wątpliwości. Polska Huzyaria nie
przegrała żadnej bitwy przez 126 lat, jest taki mit.
No to to jest mit, oczywiście, że się zdarzały
porażki, to jest jasne, natomiast
wygrała na tym... Od sektorom chociażby
przegrała. No więc właśnie, więc oczywiście, że są
ewidentne klęski,
natomiast my chcemy pamiętać, że to była
znakomita formacja zbroje i dobrze,
bo ona była na swój czas znakomita.
Nie ma Panu wrażenia, że to są takie historyczne
tabletki na własne kompleksy.
Na przykład, że obrona częstochowy była cudem.
No dobrze, ale to jest to, znaczy,
ale akurat nie, to właśnie mnie się wydaje, to jest właśnie
o to mam pretensje i o cud obrony częstochowy
i o cud wojny 20.
Bo to właśnie pokazuje,
że to Matka Boska nas uratowała, a nie my sami.
No nie, no więc uratowali nas moim
wzajem polscy kryptogarafowie,
konkretnie pułkownik Kowalewski, jego ludzie, że
taki szyfr Armii Czerwonej, dzięki Piłsudskich
z Grupsza wiedział, jak Tuchaczewski
będzie szedł od północy, dzięki czemu
mógł przeprowadzić kontrofensywę z Nadwieprza.
Tak, patrzyłem na Pana przez chwilę, bo ja mówimy
o częstochowie, a Panu Tuchaczewskim.
Nie, no dobrze, nie wiem.
Bo to jest dokładnie, bo to jest
bliższy nam, a ważniejsza kwestia
opowieści o cudzie, ale ponieważ Endecja
nie cierpiała Piłsudskiego, jak wiemy,
chciała pomniejszyć jego zwycięstwo, to wymyśliła
teorie o cudzie
20. roku.
Myślenie my i oni jest obecne
wszędzie tam, gdzie pojawia się przedstawiciel
naszego gatunku.
Ale czy to jest najskuteczniejsza metoda
do dziś, no Pan patrzy
historycznie i politycznie, czy to jest najskuteczniejsza

metoda w uprawianiu polityki,
że ewolucja uczy nas owsze miłość,
ale uczy nas też równolegle
nienawiść. No tak, po tacy jesteśmy,
ja uważam, że w każdym... Jak na to patrzy historyk?
Właśnie. Znaczący wiemy, różni historycy
patrzają różnie, bo to nie jest tak, że
historycy są tacy sami, oni się różnią
z siebie i w związku z tym ich badania mają
kompletnie często... Szkoły historyczne.
Dokładnie tak, a nawet nie szkoły, to jest kwestia
nastawienia, ale generalnie wracamy
za każdym razem do dyskusji o naturze
ludzkiej. Ja uważam, że w każdym człowieku jest
pierzwiastek dobra i zła. U jednych przeważa
ten jeden, u innych ten drugi.
Co więcej, to wszystko zależy też często
od okoliczności.
Jest taka teoria o Stalinie, że gdyby
jego ojciec nie był sadystycznym psychopata
i nie bił go jako dziecka, to może Stalin nie był
takim psychopatycznym mordercą, jakim się stał.
To taki efekt motyla trochę.
Może tak, może nie.
Ale ja tego nie zweryfikuję.
Czy Stalin nie był w seminarium duchowym później?
To właśnie może w seminarium go skrzywdziło.
Może, tego nie wykluczam, natomiast
wiemy o tym biciu przez ojca,
a nie wiemy o prześladowaniu w seminarium.
Natomiast w końcowych
święceń kapłańskich w prawosławnym,
że było prawosławne, nie przyjął,
że była jasność, bo się związał z ruchem
rewolucyjnym i przestało mu to
na tym zależeć. Ale czy my jako Polacy jesteśmy
w jakimś sposób wyjątkowi w tej konkurencji
patrzenia na siebie z wrogością?
Czy mówiąc inaczej, czy
metafora słonej powieści Goldinga
Władca Much jest w Polsce
jakoś wyjątkowo obowiązująca?
No właśnie, ja się na tym cały czas zastanawiam
i nie mam jednoznacznej odpowiedzi. A jak...

Niech pan poznać. Nie oznaczne, dwie.
Nie, znaczy, no, dla mnie
chciał powiedzieć Goldinga, znakomite,
jak ktoś nie czytał, to polecam.
No dobrze, ale to jest uniwersalna opowieść
o naturze ludzkiej, a przypomnę, że nie słuchali
o taką grupkę młodych chłopaków.
Rozbija się samolot na bezludnej wyspie.
No i najkrócej mówiąc, oni się zaczynają dzielić
silniejsi, zaczynają dominować nad słabszymi.
Budują z nią hierarchię.
Dokładnie. I teraz do czego zmierzam?
To jest to, od czego zaczęliśmy naszą rozmowę.
Co się dzieje z ludźmi zostawionymi
bez struktury społecznej,
bez pewnych reguł, bez pewnych norm?
Oni zaczynają się zamieniać w dzikusów.
I teraz jest
pytanie, czy zawsze tak musi być?
Ja obawiam się, że nie wiem, czy zawsze,
ale to jest bardzo prawdopodobne i dlatego jestem
w tym sensie konserwatywnym, że wierzę
w pewne instytucje i pewne reguły.
Uważam, że jeśli człowieka się zupełnie zostawi
sam opas, to w znacznej części
nie w każdym przypadku, ale oczywiście na złą drogę.
Ale to jest też z ludzkim regułem człowiekiem.
Dokładnie. I w związku z tym te reguły często są
przerysowane, one są często zmanipulowane,
one bardzo często są
powiedzialnym, oparczone, dużą ilością
hipokryzji, zgoda.
Jak zagrać aborcji na przykład.
To jest kwestia etyczna.
Ale prawo jest bardzo...
Nie no, prawo może być
albo takie, albo takie, zgoda.
Tutaj nie mówimy o prawie, ale jakby
chodzi mi o to, że jeżeli ludzi zostawimy
samyh sobie,
to jest kwestia anarchizmu, stosunku do anarchizmu.
No bo to anarchizm jest tą ideologią, która mówi
trzeba zlikwidować państwo, wtedy będzie dobrze.
Ja w to nie wierzę. Uważam, że wtedy

będzie prawo dżungli. To jest tylko kwestia czasu, kiedy po prostu grupa ludzi się zbierze, weźmie co ma tam pod ręką silniejszego i idzie, nie wolić drugą grupę. Ale niektórzy wierzą, że jest inaczej, że właśnie jak się zlikwiduje te wszystkie opresywne struktury, prawda, które tworzą państwa, ale też mega wielkie koncerny, religię, kościoły itd. To będzie lepiej. Ja nie wierzę w to, że... Jak już mówimy, to jest grube przejście, ale chyba i jednak trafione. A czy w Polsce mamy dzisiaj do czynienia z antyintyligańską nagonką, taką sensu siktew? Nie, mamy z czymś innym. Mamy z tym, z czym już mówiłem wcześniej. Prezes Kaczyński próbuje wykrować nową elitę. To jest troszkę coś innego, niż antyintyligańska ogólnie nagonka. On po prostu próbuje wykreować w oparciu o właśnie takich ludzi, jak wicepremier Gliński, w oparciu o ministra Czarnka i szereg innych nowe elity. Ale to nie mam wrażenia, żeby tu trwała antyintyligańska nagonka. Tu jest raczej próba skompromitowania dotychczasowej elity, która jest tam od najgorszych wyzywana i nieustannie się ją sekuje. I równocześnie wykreowania nowej, co wychodzi dość mizernie, bo na razie ja po siedmiu ośmulatach nie widzę tej nowej elity. Ale Państwo widzowie też tego nie widzą, bo pod filmem o ostatnich wyborach, tam był pogrom 934 tak się nazywał, Pana na kanale, to pojawia się komentarz, od 30 lat te same twarze. No wie Pan, no bo jeżeli Kaczyński z Tuskiem zdominowali polską politykę, a zaczęli po roku 89, a teraz kolejne wybory

będziemy wybierać między Tuskiem a Kaczyńskim,
to ja się nie dziwię, że ludzie tak komentują.
Ta osoba, która mogła zmienić
tę historię. Nie no wiele było
takich momentów. Ale czy taki polityk,
który po prostu zmarnował swój
potencjał Agoniał, nie wiem, był
Marian Krzaklewski, pamiętam jak byłem.
No ale wie Pan, tylko wie Pan, tylko to jest kwestia
gdybologi, to znaczy
wielu his polityków mogło się zachować
w pewnym momencie inaczej. I pierwszym, najważniejszym
graczem był Wałęsa, a Wałęsa mógł grać
zupełnie inaczej, ale grał tak jak grał
i w efekcie przegrał wiele rzeczy,
na całe te wybory w 1993 roku, to przecież
on do tego doprowadził, bo on wierzył, że
jego BBWR wygra, miał 16 posłów
w efekcie. A później byli kolejni.
Wie Pan, ja powiem tak,
no każdy z
kolejnych następców miał pewne pięć,
bo moim zdaniem najbardziej wykorzystał sytuację Kwaśniewski.
On był dwie kadencję prezydentem,
za tej kadencji Polska weszła
do NATO, weszła do Unii Europejskiej,
on może powiedzieć, osiągnął pełen sukces.
I prawdopodobnie gdyby nie ograniczenie kadencji, to miałby
szansę na treści. I nie zawsze było mu
po drodze z rządem i z rządami.
To prawda, ale nawet jak z nimi wojował,
paradoksalne, bardziej chyba nawet
wojowa, albo równie mocno z rządem lewicowym
Mitera, z Milerem, tak?
A z Buskiem też była oczywiście walka,
ale Kwaśniewski zawsze
trzymał fason w tym sensie, że
nie wyciągał
publicznie tych sporów. To jest coś,
czego u nas większość polityków nie potrafi
tego po prostu. Chociaż tam z Oleksym
potem było. A nie, no to z wieloma
było, tylko Kwaśniewski się
kopał, ale zawsze pod stołem, nie wyciągał

na stół, prawda? A wielu naszych polityków nie potrafiło się postrzymać przed wyciągnięciem nuk na stół. Ale ja mam wrażenie, że teraz to jest standard. Teraz politycy już w ogóle wskoczyli na stół i leją się na sto. Ale bo, bo, bo suweren tego chcę. Tak. To jest podstawowy problem, jaki mamy, tak. Bo, bo wydaje mi się, ja jest ładnie, że mówisz do nas, jakbyśmy obaj byli profesorami. Tak, bo ja stanuję, jesteś trochę starsi. I też jak się patrzy na tych ludzi, bohaterów pańskich filmów, przed 30 latami. Wydaje mi się, że ich poziom i przygotowanie do rządzenia było na zupełnie innym poziomie niż teraz. Że my, ta klasa polityczna się absolutnie rozmyła i nie potrzeba żadnego wykształcenia ani talentu w tym temacie, żeby do tego sejmu kandydować. Że każdy może się tam dosyć. Nie, ale to nie jest do końca tak, że tak wtedy to nie było. Mieliśmy, nie, wie pan, klasę polityczną zawsze mamy, bo zawsze jest jakaś klasa polityczna. Natomiast z jednym się zgodzę, przez te 30 lat trwa proces selekcji negatywnej do polityki. Znacząca jest prawda, że ludzie, którzy osiągnęli naprawdę znaczący sukces w jakiegokolwiek innej dziedzinie poza polityką. Czy to jest biznes, czy to jest nauka, czy to jest kultura. Trzymają się od polityki jak diabeł, od czy co do jej wątku. Tak, ale to są tak nieliczne wyjątki, że oni nie są w stanie niczego zmienić się jakościowym. I dopóki tego trendu nie zmienimy, to będzie, to się degenerowało coraz bardziej, aż do wielkiego boomu. No chyba, że pomysł mojej książki zacznie, czy tej książki, które jestem z połutorem, zacznie będzie realizowane, to

troszkę tego boom możemy uniknąć. Panie profesorze, to w takim razie, kto jest największym szkodnikiem ostatnich 30 lat. Takim gościem, który po prostu, no, zmarnował szansę, ale też bardzo dużo popsuł. I oczywiście tutaj ja bym jeszcze był tak potoczył, potoczył ten trochę palec historii. I zapytał się, kto z kolei wykorzystał swoją szansę i zrobił coś dobrego. Albo największa metamorfoza polityczna, bo też są tacy, którzy... No wie pan, to są wszystko, bardzo dużo pytań, wyłożył pan trzy zadał. Ja zacznę od tego, co jest dla mnie najłatwiejsze. Szkodnik, czy najfajniej lepszy? Nie, ten, który najlepiej, nie, bo zdania na temat tego, co ten człowiek zrobił, są skrajnie podzielone, najważniejsze są na tym YouTube'owym kanale, też jest o nim jeden z moich programów, to jest Leszek Balcerowicz, bo to jest facet, który wszedł w pewnym momencie w buty sternika gospodarki i tak skutecznie w masu upadłościowy. No można tak, ale to można różnie patrzeć na to. Natomiast tak przedstawił skutecznie te zwrotnice, że my na tych szynach jedziemy po dzień dzisiejszy. A gdybym był o Wałęsa nie chronił, by tak nie było. I tak i nie. Bo to tak naprawdę chodził o Amerykanów, a nie o Wałęsa. Ale tutaj dodam jeszcze, bo w RFN był facet, który się nazwał Rhoveder i przyplacił życiem tego typu reformy, kiedy nastąpiło łączenie, łączenie, łączenie. Fakcja czerwonej armii, to przypomnijmy nasz myślawacz, to był facet do Urzędu Powierniczego, który był ratyzacją majątku NRDowskiego i ryszcówka frakcji czerwonej armii go ustrzeliła chyba, bo jest ostatnia ich ofiara z długiej listy strasznych, kapitalistycznych potworów, których

FRARAF wystrzelił. No dobrze, ale powiedział pan, że, bo zgadzamy się, leżę balcerowi. A balcerowi się tylko tortem dostał, bo było coś takiego. Dobrze, a ten, ta negatywna postać, taka, takie mroczne widło polskiego życia politycznego. Nie ma jednej, jest ich sporo i za każdą dekadę mógłbym inną wymienić. No to cofnemy się tych dekad, nie było tak? Proszę bardzo, za lata 90. jednak Lech Wałęsa, to znaczy uważam, że ilość, jego prezydentura była katastrofalnie zła. Była ogromny chaos, straciliśmy dużo czasu, to nie znaczy, że ona miała same wady, miała też pewne zalety, ale ilość wad przeważa. To nie było bardzo trudny czas jednak? No było, oczywiście, a ja tego nie kwestionuję, to był najtrudniejszy, w ogóle nikomu się tak trudno nie rządziło z całym tym 30-leciem, jak tym, którzy rządzili w pierwszej połowie lat 90. Przedem taką grubą książkę od Mazowieckiego do pierwszej pierwszej rządu Wolnej Polskiej na to szczegółowo opisuje, tylko, że Wałęsa bardziej panował niż rządził. On się zorientował, że on nie rządził, jak został prezydentem i się dowiedział, że właśnie to rządzi premier i dlatego bardzo chciał zostać też premierem. Albo rządzić, jak sam mówił, różnymi dekrétami. No tak, tak, tylko, że dekrétów mu nie chcieli uchwalić, w związku z tym doprowadził do przedterminowych wyborów, po których kopost komunisty wrócił do władzy. No dobrze, to 90. lata Lech Wałęsa, a potem? No, potem po roku 2000, znaczy jeśli chodzi o pierwszą dekadę, to jednak ja mam ogromne przeszeje do Leszka Millera. Uważam, że tu szereg błędów Leszek Miller popełnił. A co, Konkordat? Nie, Konkordat, to chciałem przypomnieć, że

Miller walczył z Konkordatem. Konkordat to jest dzieło suchockie i po USA, który i Kwaśniewskiego, to można być do Konkorda, do Kwaśniewskiego pretensje, ale przede wszystkim do tego, że Polacy wybrali w 97 roku sejm prawicowy, on przymusił Kwaśniewskiego do ratyfikacji. Nie, tu Kwaśniewski się też nie palił. Nie, do Leszka Millera mam pretensje, po pierwsze o zlekceważenie kwestii energetycznych, bo przypomnę, że rząd Buska podpisał umowę o Baltic Pipe z Norwegami Miller, ponieważ to jest za drogo i on to wyrzucił do kosza i byliśmy zupełnie w innej sytuacji. Ale był inny paliw, że wiedzy. Nie, nie, nie, nie, to był celowy wynik. To była celowa decyzja, ale żebyła coś nieagenturalne. Dobrze, Leszek Miller. Leszek Miller, ale lista zarzutów, więc Millera jest dłuższa, bo to jest na przykład kwestia rozwalenia w US-owskiej koncepcji kas chorych. Zanim to była jedyna znacząca próba zreformowania służby zdrowia, może ona była i zła, ale nie dowiedzieliśmy się tego, bo Miller ją rozwalcował w pierwszych latach swoich rządów. Jeszcze parę innych mam do niego pretensji, a po 2005 to już mamy dwóch panów, którzy też będą się ścierać w tym roku i można długo dyskutować, który w którym momencie więcej nabroju. Czyli Donal Tuski Jarosław Kaczyński. Do 2015 do Tuska ma więcej pretensji do 2015 do Kaczyńskiego. A może, panie profesorze, my jesteśmy jednak narodowo-katolickim społeczeństwem, z takim wewnętrznym poczuciem wspólnoty i Boga, którzy są na nas ważniejsi niż europejskie standardy, czyli beralna spiera. 30-40% tak, ale w 60% nie. Tak, ale

ja mam takie wrażenie, że jedna i druga grupa
zaczynają traktować siebie trochę jak
dzikich lokatorów, ale jak już dojdziemy
do tego, że takich osób
z bardzo wyraźnym akcentem na słowo
katolicko-narodowy, może jeszcze socjalno
katolicko-narodowy jest
40%, no to już
trzeba mieć świadomość, że
jesteśmy współgospodarzami
tego kraju. I może należy to
zaakceptować, że tą wolnością
liberalną, która nam towarzyszy od
89. roku, to społeczeństwo się już
nasycało. I teraz woli słowo
pożądę, posłucham wolny. Proszę, wróć, przepraszam,
że będę upierdliwy, ale wróć
jeszcze raz do tej książki. Umówmy się
na Polskę, powtórzmy ten tytuł.
Ta książka jest odpowiedzią na pana
pytanie. Bardzo chętnie. Bo ona odpowiada
tak. Jakby pan też na tym słuchaczom
odpowiedział. Otóż to jest taka część, która
ma tytuł. Zgoda jesteśmy różni. Znaczący
nigdy nie będziemy myśleć podobnie o
Polsce i albo ułożymy sobie
życie w tym kraju w sposób
na przykład taki, jak tu jest zaproponowany
albo jakiś inny. I zaczniemy,
że tak powiem się, rozwijać, tak
nam się to udawało, zwłaszcza do roku
2010, bo Smoleński jest tutaj takim
dla mnie ważnym momentem i to wszystko się
zaczęło sypać jeszcze bardziej, albo będziemy się
pogrożać coraz głębszym konflikcie,
na końcu którego, jedna ze stron
będzie musiała naprawdę wziąć
za twarz tą drugą. Ja bym
tego wolał uniknąć. Czyli trzecia kadencja
PiS-u na przykład. Nie, trzecia kadencja PiS-u to jest
małe piwo. Ja mówię o czymś znacznie poważniejszym.
Po pojsku na ulicach
tak. Tak, tak. My
jesteśmy w tej chwili mamy dwa bezpieczniki,

których nie wymontowano. Jeden, który PiS częściowo wymontował, to jest bezpiecznik europejski, czyli Unia, ale on jest tylko częściowo wymontowany, bo PiS ciągle nie mówi o Poleksicie i ciągle mu zależy na unijnych pieniądzach. I drugi jeszcze ważniejszy bezpiecznik, to jest bezpiecznik amerykański. Czyli na jakiej amerykanie? Tak, bo parokrotnie PiS-i był hamowany przez Amerykanów z różnych na przykład TVN. I to są, natomiast jeżeli te dwa bezpieczniki z jakiegoś powodu zostaną wymontowane, to zostajemy sami ze sobą. A jak ten bezpiecznik czytał pan dzisiejsze sondaże Trumpa? No wiem. To przekroczył Bajdena, przeskoczył. Wiem. Wiem pan, to prawda. I dlatego, powiedziałem bezpiecznik amerykański jest dany. No być może tylko wybory nie są za tydzień. Chciałem zauważyć, że jeszcze mi półtora roku się może dużo zdać. Ja w ogóle nie wierzę w jedne sondaże. Jak te sondaże będą przez najbliższy rok takie jak ten, to zgoda. To wtedy, że dziś Trump może wrócić. Ale wiecie panowie, biologia robi swoje, to są panowie w ukośnicy wieku. 82, 2, 6 lat później. Dokładnie tak. Oni są w bardzo dobrej kondycji, że zapewnią, że amerykańska kampania prezydencka jest bardzo wyczerpująca. Dobra, to teraz wątek House of Carties i Political Fiction. Przetwarzając się do naszej rozmowy. Specjalnie na tę okazję Piotrek kupił nowe okulary. Tak. Dobrze, że obejrzałem kawałek tego serialu. Już nie wybiłeś z rytmu. Przepraszam. To takie wydarzenie dwa wątki chce poruszyć. Po pierwsze takie wydarzenie, o którym my nie wiemy, my obywatele,

które gdzieś tam media może tego
nie zauważyły, a
okazało się one dość przełomowe
i o tym się nie mówi.
Jest takich wydarzeń w ostatnich 30
latach? No myślę, że jest sporo.
Tylko musielibyśmy zdefiniować z jakiego
obszaru, bo wie pan,
ludzie patrzą
wyborami, wynikami wyborów, a
między tymi poszczególnymi wyborami dochodzi
do różnego rodzaju pod stołem porozumień.
No właśnie. Mało tego mamy pewnych ludzi,
którzy mają się dobrze
niezależnie od tego, kto rządzi.
Jakieś z nami, którzy z nami
zaczną władzę sobie świetnie potrafią poradzić.
Ja nie będę to wymieniał nazwiska,
ale opiszę tą osobę i każdy,
kto się choć trochę orientuje
taką osobę bez problemu rozpozna,
to jest właściciel jednej z głównych
stacji telewizyjnych w Polsce.
Powszechnie znany pan, który
nigdy nie traci, niezależnie kto wygrywa.
On jest powszechnie znany, bo on
jest paru imion i paru nazwisków.
No właśnie, to prawda. Natomiast on
zawsze wygrywa.
Nie, ale pani, ale bardziej panów,
którzy zawsze wygrywają.
I dodajmy, że chyba koncesję dostał
za rządu Waldemara Pawłaka.
Tak, aczkolwiek, właściwie nie do końca.
On dostał tą koncesję od Krajowej
Rady Radiofonii i Telewizji.
W czasach, kiedy był jeszcze rząd
Słuchockiej, Wałęs się to bardzo nie
podoobało, o nawiasem WS to był przykład,
kiedy Wałęsa pro jakąś pozytywną rolę
odegrać, ale to nie dlatego, że
Wałęsa był wtedy taki, powiedziałbym
patriotyczny, który miał swoich,
mówił na Mównicy o,

to jedyny mu się dużo rzeczy pomieszało,
ale jakby weźwięk był, że byli
talibowie w klawkę. No tak, tak.
Fajne więzienia zjadły. Tak, dokładnie.
I potem to wychodzi, i okazuje się, że jednak
Leczek, Miller i Aleksander Kłaśnicki raczej musieli
wiedzieć chyba o tym. Nie, oczywiście, że wiedzieli.
Natomiast ubówny się, to nie znaczy, że inne oskarżenia,
ale pera są prawdziwe, bo
akurat tu coś tam miało
związek z prawdą. I teraz tak.
Ja, a propos tego porównywania
naszego kraju z historią innych krajów
usiadłem sobie i właśnie w takim duchu
House of Cards zacząłem przypominać
sobie nazwiska, których
dotyczyły bardzo dziwne wydarzenia.
Na przykład Gabriel Janowski,
który skakał po... Tak, tak.
Jak twierdzi został zatłnany przez
lobbystów niemieckich, którzy chcieli
sprywatyzować. I tam niektórzy stwierdzą, że miał rację
o tego, co się stało. Nie wykluczam tego,
natomiast ja nie sądzę, żeby nawet by do tego
nie doszło to, że on by to zatrzymał.
Grom. To po prostu nie był alkohol?
Nie wiem, co to było.
To jest pewne, nawet gdyby się zachowywał
jak najbardziej stateczny mąż stanu
i tak by nie zatrzymał wtedy tego procesu
prywatyzacji. Dobrze. Uwaga, lecę dalej
nazwiska. Patelnicki.
Sekula. Aleksandr. A to mówi pan o seryjnych
samobójcach? O, tak.
No tego jest sporo, nie? Zacząłem...
No tak, tylko każdy z tych przypadków jest trochę
inny. Leper. Papała. Afera
Fosta. Pan podaje nazwiska,
kilku osób, które nagle zniknęły
z tego świata. Minister
Sportu Dębski też była taka hipotka.
To jest trochę dużo jak na ostatnie 30 lat.
Nie. Czy nie? Nie, to jest...
Cały czas profesor uważa, że za mało trufów polskich.

Nie, nie, nie uważam, ale po prostu
zrozumcie panowie, to jest prawie 40 milionowy kraj,
którym ludzie zarabiają całkiem
spore pieniądze, nieustannie
jakieś grupy próbują zabrać
innym, ale żeby ma jasność
i takie rzeczy się zdarzają w innych krajach.
No, niedawno,
jakiś czas temu Słowacją,
Sosiednią strząsnęło zabójstwo zlecone
rzeczywiście przez ludzi, tak,
która uważa jego dziewczyny, tak? Takie rzeczy się zdarzają.
Na takiej małej malcie, malutki kraj
poleca, na pewno turystycznie bardzo piękny,
tam była słynna zamach na panią
dziennikarkę śledczą, prawda, też
wiązanie. Takie rzeczy się po prostu dzieją
na całym świecie i obawiam się,
że będą działały. Tylko to nie znaczy, że
każde tajemnicze zgon
jest ewidentny sposób zamachem,
bo w niektóre z nazwisk, które pan wymienił
moim zdaniem, to są ewidentne
samobójstwa, a nie zamach. No tak.
Tylko, że ja tego też nie potrafię udowodnić,
bo jeżeli ktoś wierzy głęboko, że generał
Petelicki nie mógł się sam zastrzelić,
bo to czy tamto, to ja go nie przekonam,
bo mi przy tym nie było, nie mam filmu
z tego, ale ja widzę wiele powodów, dla których
pan mógł popełnić samobójstwo. Czy jest pan,
ma pan
taki historyczny konik, że chciałby
pan jakąś zagadkę rozwiązać, nad
którą pan pracuje, co pana ciekawi,
a jednak odpowiedzi na ten wątek.
Podam panu przykład, przy czym to nie,
że mnie to w tej chwili jakoś szalenie
interesowały, to była najgłośniejsza
zbrodnia w czasach PRL-u,
przez, no, czasu popełuszki najgłośniejsza,
syn Bohdana Piaseckie,
lidera Paksów 1950-tych
odporwany

i po dwóch latach znaleziono
jego ciało z bagnetem w sercu,
został zabity tego samego dnia, chociaż
upozorowano, że to było
porwanie dla okupu, tam porowano okup,
wziąłeś od Piaseckiego, nikt nie podjęto tego okupu
i do dziś nie wyjaśniono tego, mimo że
napisano na ten temat masę rzeczy,
pracano w szereg śledz, to była jedna
z największych śledz bezpieczeństwa w ogóle,
przez kilkadziesiąt, kilkanaście lat prowadzone
i się skończyło fiaskiem.
Ja liczyłem, że ktoś kiedyś nałożył
śmierci, ale już ci ludzie, czy to zrobili
nie żyją, nic się nie przyznał, więc już się nie dowiemy.
A dokumenty coś mówią? No, dokumenty
mówią mnóstwo rzeczy, bo wie pan,
operacja bezpieczeństwa o kryptonimie
ścigany, takim zagubiony,
przepraszam, kryptonim zagubiony,
to jest 100 tomów.
Oni prowadzili to śledztwo w najbardziej
absurdalnych kierunkach, znaczy jak w czasach
facet w celi powiedział, że tego
kanalie piaseckiego należałoby zabić,
to go inwigilowano tam w drugie po wiele
60, zdory kompletne, mnóstwo fałszywych
tropów, sedna sprawa
był taksówkarz, który przywiózł
porywaczy, jak Ignacy Ekerling,
który siedział w Polsce przez lata,
bo nie udało mu się tak jak wielu innym
podejrzany wyjechać za granicę tej sprawie
i nigdy nie zdołano Ekerlinga
zmusić do tego, żeby powiedział...
Ciekawe nazwisko, bliskie Engelking.
Sam Piasecki, trudna
do oceny postać.
I tak i nie, no zrobię na YouTube niedługo
programu Piaseckim, będę go próbował ocenić, ja napisałem
przed laty z kolegą książkę, to była moja pierwsza książka
biografia Bolesława Piaseckiego.
Dobrze, drodzy panowie, tak
pałze, nigdy ta audycja

tak szybko nie jausza.

Ja mam tyle pytań jeszcze, panie brożne,
kurcej odpowiada. Pan mówi ciekawie, my mówimy
fascynujące, to za spotkaniem.

Co za teren? 21.06.

06 sekund.

Tak. Dziękujemy.

Cały czas jesteśmy na łączach.

Dzięki Play.

Partnerowi podcastu.

To my po przerwie.

Piotr, biorąc pod uwagę, że
dzisiejsza audycja ma jednak charakter
edukacyjny, historyczny. Ja muszę
sprawdzić twoje kompetencje historyczne
początek II Wojny Światowej, data
miesiąc. 1931

Ale wiecie, że to nie wszyscy uważają.

To my w Polsce tak uważamy. Jest wielu ludzi
na świecie, które uważa, że wcale to
prawda, że II Wojna się zaczęła w 1939.

To o której godzinie i gdzie?

No zależy.

Azji uważają, że
się zaczęło od agresji japońskiej na Chiny.

Z kolei na południe Europy są tacy, że
od agresji włoskiej nabijają.

Nie, z naszej perspektywy polskiej.

Naszą właściwą, ale chodzi mi o to,
żebyśmy zrozumieli, że to jest
nasz punkt widzenia. I powiedzmy, że przeważający
w literaturze światowej. Większość jednak
uważa, że w 1939.

A tak u III Rzeszy na Polskę.

Ale mówię, nie jest to pogląd absolutnie dominujący.

Dobrze, to drugie pytanie.

Ja mam się z internetu spleje, więc jak coś to sprawdzę.

Prawdziłeś wszystko wtedy?

Dobrze, to tyle.

Chcę jeszcze jakieś pytania jeszcze.

Panie profesorze.

Ja wiem, że życie polityczne i życie dziennikarskie
może żyją i poruszają się w różnych
tempach i różnych czasach, ale miał

pan taki moment, kiedy pojawił się materiał
TVN Franciszkańska III Marcina
Głutowskiego, że papież może wygrać
te wybory dla PiS-u?
Uważałem, że to może PiS-owi
pomóc, ale na razie sondaże
tego nie pokazują. Mam wrażenie, że
PiS próba auto wykorzystać
i trzeba przeszarżować.
W internecie jest cały czas gigantyczna akcja
przypominania, wspomnienia,
akcentowania.
No dobrze, i jest.
Można powiedzieć, że jest to walka nie rozstrzygnięta,
ale ze wskazaniem napis.
Nie, to znaczy ja uważam, że ten reportaż na pewno
bardziej PiS-owi wyborczo pomógł, niż zaszkodził.
To nie mam cienia wątpliwości, aczkolwiek
np. nie nastąpiło to, czego ja się obawiałem
poza jakimś tam jedynym przypadkiem, czyli
ataków na pomniki.
Jeżeli będą ataki na pomniki, ja na Pawła II.
No to PiS-owi bardzo pomoże, bo wyobrażam
sobie prezesa Kaczyńskiego, który wystąpi z apelem
żeby służbę ochrony pomników poszłozżyć.
Już była ochronkościowa.
Tak, była, to będzie teraz bronił pomników
na Pawła. A gdyby Pan był wtedy szefem
działu dokumentalnego TVN24
wpuściłby Pan ten reportaż
do narodu?
Nie wiem, nie jestem szefem,
nie muszę się nad tym zastanawiać.
Ale tak pospekulował.
Ja bym tam się domagał jednak kogoś
bardziej na kontrze
niż tylko Pan redaktor Rzeczpospolitej
wyleciał mi nazwisko w tej chwili, który tam
występował, jak się dowiedziałem w roli
adwokata Karola Wojtyły.
No więc to był adwokat moim znajem
słabo przygotowany. Ja bym tam dołożył jeszcze
jednego adwokata.
Ale rozumiem, że w przypadku postaci Jana Pawła II

możemy zaakceptować
złożoność ludzkiej natury,
ludzkiej historii, prawda, że były w tym
jedne i ciemne elementy.
Jak u każdego, ja generalnie uważam, że
w Polsce panuje taka obsesja
postaci ze spirytu
pomnikowych, na których nie wolno
ani jednego
dziurki, bo wtedy to trzeba
stracić z pomników.
To jest najmniej kontrowersyjna
postać,
ma chyba jeszcze więcej różnych
szkół i pomników i ulic
niż Jan Paweł II,
ale ponieważ nie budzi takich emocji, bo
w ten sposób nie oddziałują
na współczesność Polski. A Jan Paweł II
A ten alkoholizm Kościuszki to
jest uzasadniony? No właśnie, ja nie wiem,
ale sam pan powiedział,
można by się do czegoś przyczepić.
Krwawe zamachy, polityczne morderstwa,
brutalne tłumienie strajków,
w trakcie których ginę i ludzie, obóz koncentracyjny,
cenzura prasy, policyjny...
Do piłki. Właśnie.
I pomnik w Centrum Warszawy. No właśnie.
400 metrów od Domowskiej. No właśnie, dokładnie.
No i co? No i nic. No właśnie ja to mówię
z kim to dopradza ludzi do furii, to
wielokrotnie mówiłem. Ale my cały czas
mówimy piłsudski, największy pola.
Chłopan tego dożyje, bo pan jest okazem zdrowie,
ja może tego nie dożyję, ale mniej więcej
za 50 lat. Za 50 lat?
Plus minus, za 50 lat
w Polsce będzie można
ulicą Lecha albo Jarosława Kaczyńskiego
dojść
na plac Aleksandra Kwaśniewskiego,
na którym będzie stał pomnik Lecha Wałęsy.
Albo odwrotnie.

Gdzieś tam po drodze będzie można odejść ulicą Donalda.

Tak wierzę

i powiem panu coś, pan właśnie sam

odpowiedział na to. Jak pan wyjdzie ten trakt królewski

który się zaczyna gdzieś tam od placu Trzech Krzyży

stoi pomnik Witosa.

U mnie pan idzie w stronę Belvederu, gdzie ma pan

Daszyńskiego, Korfantego Dmowskiego

i kończy się pod Belvederem

pomnikiem Piłsudskiego. Jakby pan komuś w latach 30.

powiedział, że coś takiego będzie w Warszawie,

to pana ucał za wariata.

Dlatego, że umówmy się. Na razie

jeszcze Kaczyński

nie posadził Tuska do więzienia,

a Piłsudski posadził Witosa do więzienia,

prawda?

Dmowskiego nie posadził, natomiast

Daszyńskiemu Piłsudski posłał

jak był Daszyński marszałkiem Sejmu

oficerów do Sejmu, żeby mu tam wytłumaczyli,

że się źle prowadzi jako marszałek Sejmu.

Czegoś takiego w Polsce, jak wizytę wojska

w Sejmie nie mieli.

Czy pan znajduje interpretację

w tych wydarzeń?

Korfanty też siedział.

Czy w kwestiach historycznych, czy w kwestiach

psychiatrycznych, bo

Jarosław Kaczyński, wysoki procent

braku zaufania społecznego, czy nawet

zwykłej sympatii, jest liderem

rankingów, nie lubię, nie ufam.

A z drugiej strony, oddajemy mu w ręce

całe państwo do zarządzania.

Bo to jest jeden z paradoksu w polskiej polityki

i on też on dotyczy też i Donalda Tuska

Dawiasem mówiąc, że

ci panowie stoją na czele dwóch największych

formacji, ale nie są ich lokomotywami.

Oni są w istocie rzeczy

rzędzą tymi partiami, ale nie są

popularnie. Nie jest obok Czaskowskiego

No i właśnie, ale obok tak,

czy przypadkiem Czaskowski nie jest bardziej popularny. No oczywiście.
Ano właśnie. I co więcej znacznie większy odsetek zwolenników platformy, widziałby w roli jej lidera Czaskowskiego.
No to Tusk nie chce tego przyjąć do wiadomości. Może ma ogromny elektorat negatywny, do czego się sam przyznał 2019, jak odmówił kandydowania w wyborach prezydenckich 20. roku, powiedział nie w prosto, co ja teraz powiem, mam taki ogromny elektorat negatywny, że nie wygram to, co będę kandydował. Gdybym miał odrobinę odpowiedzialności za losy opozycji i naprawę mu zależało na tym, żeby PiS przegrał te wybory, to w ogóle nie wróciłby do polskiej polityki. Powrót Tuska uratował tylko jedno. Platformy obywatelsko w roli głównej formacji opozycji. Czyli, że się nie rozpadli? Tak. Bo oni szli pod wodę, ponieważ Chłowniek zaczął doganiać tak wcześniej. Czyli ja rozumiem, że Pan się zgadza z tymi wszystkimi zakulisowymi stwierdzeniami, że lęk PSLu, Chłowni, ale także Czaskowskiego, przed Tuskiem polega na tym, że Tusk, tak jak Kaczyński, zrzela swoje przestawki. Tak. Ten sam mechanizm. W historii III RP mieliśmy trzech politycznych zabójców ewidentnych. Leszek Miller, Donald Tusk i Jarosław Kaczyński. Nie zapomnę, jak on z Hetyną dał funkcję w sejmie. Czułczącego komisji spraw zagranicznej. I koło Kibla, ostatni koło Kaczyński. Ale zanim to zrobił, sistnął go do afery hazardowej, której z Hetyną nie miał nic wspólnego, czył go w nią na siłę, po to, żeby go zniszczyć. A dlaczego to zrobił? Wedle mojej wiedzy, dlatego, że z Hetyną

ciut wcześniej, przed Donaldem, powiedział, Donald
jesteś superpremierem. Ale nie masz już czasu
zajmować się partią, to ja muszę teraz zająć partię.
Jak Donald to usłyszał,
to zapadł wyrok śmierci politycznej, na grze
z Hetyna. A nie ma pan czasami takich pokus
do refleksji, że my jako społeczeństwo
bardziej cenimy kulturę wodzowską,
niż te meandry
demokracji? No niestety tak. I to jest nasz problem.
I dlatego Polska polityka
wygląda tak, jak wygląda,
i jeśli by to się miało zmienić, to
kluczem jest ta Polska szkoła.
Od tego się zmiana może zacząć, dlatego
ja tak walczę o decentralizację szkolnictwa,
bo jeśli coś możemy zmienić,
to jest proces, który zajmie kilka dekad.
Ale oczywiście to, co jest w tej książce
raz jeszcze do niej wrócę, to nie jest
projekt na ten rok. To nie jest
nawet projekt na tą dekadę.
W tej dekadzie to się może zacząć. Natomiast
jedno jest pewne i to nie jest tylko problem
Polski, to jest problem szerszy. Otóż ja
wierzę, że dzisiaj największym problemem,
przed którym stoi świat, to nie
jest, to mam wiele problemów, ale to nie jest
konflikt między lewicą a prawicą. To jest problem
między centralistami a decentralistami.
Znaczący są ludzie, którzy chcą centralizować
z lewicowych pozycji i sprawicowych.
I są tacy po jednej drugiej stronie, na szczęście
tylko są w mniejszości, którzy są decentralizacji,
bo wiedzą, że
nie da się nigdy zdominować
tej drugiej strony całkowicie.
Można na chwilę przejąć władzę, coś tam próbować
namieszać, a później można dostać w kość.
I na przykład to, co zrobił PiS,
centralizując Polskę, może być za chwilę
a nie po tych, to po następnych wyborach
przeciwko PiS-owi wykorzystane. Mało tego
będzie. Ja wtedy przyjdę do moich starych

znajomych z PiS-u i powiem wam, samiście
ukręcili bić, którym jesteśmy teraz lani
i dobrze wam. Chyba się zgodzimy,
panie profesorze, że po 89
roku żadna partia nie zagrała
tak ostro z państwem jak PiS.
Żadna, bo żadna nie miała
takiej ambicji jak Jarosław Kaczyński.
Donald Tusk mówił, ciepła woda w kranie, jak masz
wizję jakichś polityk do psychiatry, a Kaczyński
miał wizję. Rewolucji wymiany
tej postkomunistycznej elitą to wszystko, że on
nakręca. Które ze przeczytaj wstęp
do programu PiS. A gdzie jest meta
tego wyścigu Jarosława Kaczyńskiego?
No jego meta to jest, obawiam się
na emeryturze już niedługo
no po prostu, on już jego czasem
a potem... A potem... A potem...
No jego cel, bo się tego nie przyznał,
on przegrał, to znaczy te 8 lat
kiedy on... Zobaczmy...
Pamięta pan, jak on powiedział chyba u Torańskiej,
żeby być emerytowanym zbawcą narodu.
No właśnie. No to niedługo już będzie
emerytowanym zbawcą narodu. Jego emerytura się zbliża
choć niekoniecznie po tych wyborach.
Myszę pan, że on będzie chciał leżeć na Wawelu?
Nie wiem. Myszę, że nie jednak.
Co więcej, ja myszę, że on będzie na...
Jedno z ostatnich jego akcji będzie
podejrzewam monitorowanie
czy wspieranie ruchu protestu przeciwko
uszuwaniu leha Kaczyńskiego z Wawelu.
Dobra. Tak podejrzewam. Bo do tego dojdzie
prawdopodobnie. Słuchajcie, to
musimy, bo nasza audycja pędzi
i rzeczywiście mamy tyle wątków.
Skupmy się na tym, co właściwie już się zaczęło,
a z w kończy się
na jesieni, czyli kampania wyborcza.
Tak. Spotykam się z wieloma głosami,
że to będzie najbardziej
brudna kampania

jaka była w tym kraju
i pytanie
moje do pana, co może
wstrząsnąć jeszcze polską.
Jakich mogą narzędzi
użyć zarówno ci z prawej,
ci z lewej, jak i
Szymon Chłopia z PSL
chcę na to pytanie odpowiedzieć. Będzie
prawdopodobnie najbrudniejsza, ale nie chcę się
wywodzić na temat, co się może wydarzyć,
bo nie chciałbym być złym prorokiem.
Ale jak ktoś wysłuchał od początku naszej
rozmowy, to wie czego ja się najbardziej boję.
Tu jest to odniesienie do II Rzeczypospolitej.
Że aż tak. A czemu nie?
Ja mam nadzieję, że tak nie będzie,
ale czemu właściwie nie? I to jest
coś, co mogłoby zmienić
przebieg. Dobra, to inaczej. Mamy tą brudną
kampanię, ona się kończy i teraz tak.
Dwa warianty, albo PiS wygrywa wybory, albo
opozycja. No właśnie, nie.
Właśnie sprawa jest bardziej złożona. Otóż ja uważam,
że w świetle większości sondaży
sytuacja jest taka, że
dzień po wyborach, dwa dni po wyborach
dowiadujemy się, że nikt
tych wyborów nie wygrał. Co to znaczy?
Nie, nie, nie. To zaraz, zaraz. Nie, nie.
Co to znaczy? To znaczy,
że żadna ze stron
nie ma ewidentnej większości
i zaczyna się mechanizm
budowania tej większości,
która nie jest oczywista, bo w świetle
obecnych sondaży PiS będzie mały największy klub
i dlatego pan prezydent powierzy
Morawieckiemu, albo innemu wskazanemu
Przeskaczyńskiego Politykowi
w sumisji tworzenia nowego rządu. Najpierwszy krok konstytucyjny.
On ma dwa tygodnie na zbudowanie
większości. Może ją wyrwie z innych,
może się dogada z Konfederacją. Ok,

ale ja nie sądzę. Podejrzewam,
że po dwóch tygodniach piłka idzie w stronę Sejmu
i wtedy do akcji wkracza Donal Tuz, który
próbuję przeciągać na drugą stronę
i wtedy prawdopodobnie może
się udać, a może się nie udać. I wreszcie
mamy trzecią, trzeci krok konstytucyjny,
kiedy znowu piłka wraca do pana prezydenta,
tylko, że ten kandydat PiS-owski
na premiera nie potrzebuje już bezględnej
większości, już nie potrzeba 231.
I wtedy się otwierają możliwości
PAMPOS-u się spóźni, PAMPOS-u
nie przyjdzie, PAMPOS-u
tak mocno ważny i bawołamy
ten rząd, a dla pana posłuchaj go rodziny
się coś tam znajdzie. Czyli otworzy się pole dla
korupcji, tylko, że to będzie rząd
mniejszościowy, który będzie jechał.
To są różne wybory za pół roku?
No, na przykład.
Ciekawa była, tylko, że po pół roku
są wybory do Parlamentu Europejskiego
i Samorządowe, które też dużo zmieniają.
Że skończę, finałem
są wybory prezydenckie, panowie.
Polską polityką od wielu lat rządzą
wybory prezydenckie, które będą
2020 roku. Czy były panno masowości tych wyborów,
że Polacy je rozumieją? Nie tylko.
Po pierwsze, one mają największą
frekwencję, ale one mają wymiar
symboliczno-psychologiczny, one przeorywały
taką politykę wielokrotnie. Choćby
pizji platforma, są dziećmi wyborów prezydenckich
w 2000 roku, nie mam czasu o tym opowiadać.
Jak ktoś to interesuje, proszę sobie poczytać.
W każdym razie, w tym sensie ja uważam,
że w 2025 roku
zacznie się wielka polityczna zmiana
w Polsce. To tak, jak przyszła ZBG.
Ponieważ nie sądzę, żeby
wygrał te wybory z przyczyn demograficznych
kandydat pisów, bądź kandydatka.

Z demografia przesunę. Bata Szydło.
No, na przykład, to jest bezznaczenia. Moim zdaniem
każdy w tej drugiej tuże antypisowski
kandydat ma przewagę nadpisowski.
Czytałem ostatnio taką
ciekawą analizę, że od ostatnich
wyborów parlamentarnych zmarło
milion czterysta
potencjalnych wyborców
ręciśców emerytów
pisu, a prawie milion czterysta młodych
Polaków dostało prawo do pierwszego
powodu. Właśnie, to jest to, o czym mówię, kiedy mówię
o demografii. Nie wiem, czy te liczby są dokładne,
ale to się jeszcze będzie zmieniać.
Jedno jest pewne, że... Jedna delaktora
się wykrusza drugiego przykładu. Dokładnie.
Co chodzi z tą
pozorną atrakcyjnością
konfederacji?
Bo ja mam takie wrażenie, że dzisiaj
młodzi ludzie wybierają
konfederację, nie na poziomie programu,
tylko na poziomie pewnego antysystemowego
błąd. Dokładnie tak. Czy w ogóle
jest szansa na to, żeby ludziom,
którzy chcą głosować na konfederację
można wytłumaczyć, że jest to
partia
mało przyszłościowa
i mało nowoczesna, mało wolnościowa?
No, ale to oni by się nie zgodzili z panem, że jest
mało wolnościowa.
Ich przesłanie jest takie, że oni są jedyną prawdziwą
wolnościową. I na przykład zakaz rozwodów
to jest wolno... to jest synonim wolnościowa.
A nie, to jest coś innego, bo oni mówią
o wolności gospodarczej. Przez wrócić uwagę.
No, ale oni dą z pewnym pakietem. To prawda, tak,
to prawda, ale proszę zwrócić uwagę,
że co odróżnia konfederację od całej reszty?
Cała reszta się licytuje
na obietnice socjalne. No, dzisiaj on chcą zabrać
przez cały czas. A właśnie, a jest pewna grupa,

ona nie jest duża w Polsce, ale na poziomie kilkunastu procesów, która ma te balcerowiczowskie wolno-rynkowe poglądy, oni są sierotami. Dla nich jest tylko konfederacja. Na kogo oni mają głosować? To jest jedna rzecz. Druga rzecz, to jest kwestia ukraińska. Cała reszta sceny politycznej jest zaukrajną. Konfederacja jest ukrajnosteptyczna, tak to nazwijmy. No, więc ma pan drugi czynnik, który... I jest zakładnikiem Ukrainy, przecież... No, dokładnie. No, ale pan mnie pyta, dlaczego konfederacja jest popularna. No, to właśnie mówię, pierwsza sprawa wolny rynek, druga sprawa ukrajna, no i trzecia sprawa antysystemowość w ogóle, generalnie. Cała reszta... Antysemickość? Antysemickość pewnie też, chociaż ja myślę, że tutaj oni są bardzo różni. Znaczący, generalnie jak patrzę na mencena i brał na to, myślę, że oni się ogromnie od siebie różni. A czy ci wyborcy nie są tacy, że przymykają właśnie oko na te argumenty, o których mówi Kuba i właśnie ten wolny rynek, ten mecen... Bo oni często mówią, nie doczytałem. Mecen jest gwiazdą mediów społecznościowych. Ja to rozumiem. Tylko... Ale patrzę, że jest to, że jego zasięgi zaczynają być już polityczne i stąd, ale zobaczcie, że... Ale nie wiem, czy patrzę, że się zaczął już problem z jego bratem, nagle ludzie zaczęli wyciągać. Widzi pan, i to jest prosty mechanizm, prawda? Więc będzie teraz wyciąganie różnych brudów na Pana mencena. Zobaczymy się. Moim zdaniem może mu to pomóc, zresztą, moim... Czy my globalnie, historycznie, możemy mówić o jakichś takich modach politycznych, że są jakieś takie... Nie wiem, kiedyś były pajdzery, które zniknęły po trzech latach, czy w polityce też są jakieś takie argumenty, którymi oni się wymieniają. I potem to przestaje być w ogóle ciekawe i używane i w ogóle ludzie o tym zapominają.

Znaczą są...

Znaczą są pewne chwytaki polskie.

Na była epoka Discopolo.

Nawiasem mówiąc, to nie Aleksander Kwaśniewski, to...

Bogdan Smoleń.

Bogdan Smoleń w wyborach 93,

on był PSL, był prekursorem. Oni wpradzili pierwszy Discopolo.

A to jest ich naturalne środowisko.

Na dobrze, ważne, ważne, że oni byli prekursorami,

na a dzisiaj już za bardzo do tego Discopolo

już się nie chcą, jakieś piosenki wyborczą,

ale raczej nie w stylu Discopolo.

Znaczą się z muzyką narodową trochę.

Na tak, ale w związku z tym zostało upowszechnione

już nie z jakby wytrychem politycznym.

A pan się nie boi tego...

tego szafowania, bo ja ostatnio czytałem,

że Polskie radio będzie robiło plebisy

100 najbardziej narodowych książek

w polskich.

Zabawne, że miazga chyba Andrzejewskiego była na pierwszym miejscu.

Na to bardzo nienarodowe.

Właśnie tak, ktoś chyba nie przeczytał.

Niech par mi wytłumaczy, dlaczego teraz jest wszystko narodowe.

Narodowe instytucje.

Na bo PiS, bo PiS ma taką wizję,

że wszystko ma być narodowe.

Trzeba budować tożsamość narodową,

bo nas Unia Europejska

roztopi i tak dalej.

To jest po prostu PiS jest w istocie rzeczą

neuroendecją. Ja to staram się różnić.

Zresztą, że grupa rekonstrukcyjna sanacji

mają się mylą.

W istocie, że PiS jest grupą rekonstrukcyjną endecją.

Ale może oni bardzo dobrze rozszyfrowali

taki kot kulturowy Polaka-Katolika, która narodowość

pasuje.

Na tak, oczywiście, że tak, dlatego że

prezes Kaczyński w latach 90.

ryzjanizacji Polski, ryzyka nazywał

rosyjskim agentem, a później zrozumiał

to, co Dmowski. Boże własność,

Dmowski też nie był ortodoksyjnym katolikiem.

Dopiero na początku XX wieku
on i cała endecja się
przeformatowała na Polak-Katolik.
Pamiętam, opowiadam jeden z takich historyków
bardzo już wiegnie żyjący, jak to on młody
człowiek w latach 30. napisał
takie dzieło historyczne o rodzinach obozu narodowego
i go Dmowski oprał. Panie, jak pan to wydał,
pan nas skompromitował. Pan przypomina
wszystkie nasze antykatolickie wypowiedzi
90. XIX wieku.
To jest pragmatyzm. Kościół będzie miał
istotną rolę w tych wyborach, czy
no właśnie, bo to jest ciekawe.
Będą mieli, nie, to znaczy na poziomie
apelibiskupów nie, bo oni chyba się
wystraszyli, nie będą apelować. Natomiast na poziomie
szeregowych proboszczów tak, bo proboszczowie
tam przerażeni z wycięstwem lewicy
będą... Plus te punkty wyborcze blisko. Tak,
będą tam, oczywiście, tak, czy
ich wychowictwa się zaangażuje. Czy uważa pan,
że przyszłość kościoła jest... Ale też te
wychowictwo jest podzielone. Jestem profesorem
w rotocie, tak? Ja wiem doskonale, że
księża też są podzieleni, jak reszta
społeczeństwa, tylko trochę innych proporcji.
No właśnie, jakich? No takich, że
przeważają nas propisowskie. Nie, nie w
procentach panu nie powiem, natomiast zgodzę się,
że większość duchowieństwa jest bardziej
propisowska niż antypisowska. Ale to nie
znaczy, że to jest 90, czy 100%.
Dobrze, ale jak jeszcze bym przeanty, nazwał
by pan nas społeczeństwem, które stale
jest muśnięte antysemityzmem
tradycyjnym polskim. Jesteśmy ciągle,
ja to widzę z przykrością, jak czytam te
komentarze na moim kanale YouTube'owym tam
nieustannie wraca, jakiego
odcinka bym nie zrobił o kimkolwiek.
To może być i ktoś z lewicy
i z prawicy zawsze jest Żydem.
A czy ja mam takie wrażenie, że ta część

Polaków... Ale pan czy bohater? Nie, to ja też, no ja muszę być Żydem, skoro opromuję Żydów, ale generalnie jest taki na szczęście, myślę, nie duże, ale aktywny bardzo, zwłaszcza w internecie odsetek Polaków, że uważają, że z definicji polską rządzą zawsze żyć. Nieważne, skąd się z jakiej partii zakamówlują, zawsze... Nie pan bardzo znany aktor opowiadał mi ostatnio, że u niego podczas Wigilii w inteligentnym domu rozmawiano o tym, że wszystkiemu winni są Żydzi i z obrzydzeniem patrzono, jak on ma gazetę wyborczą. No tak było, no, ale zgodnie... Ale to... Mnie to przeraża. No, mnie to też przeraża, natomiast nie, no właśnie mnie nie, tak czy ja uważam, że... A czy pan to traktuje jako element krajobrazu już taki na stałe? Nie, ja myślę, że to będzie słabo, natomiast na pewno nie będą temu służyły różne radykalne wypowiedzi różnych ludzi w typy, że Polacy zamordowali w czasie II Wojny Światowej więcej Żydów niż Niemców, bo to jest moim zdaniem niepoliticzne i ci ludzie, którzy to mówią celowo to mówią i robią duże błęd. Ale ostatnie zamieszanie z Barbara Angel King na temat tego, że jak to, jak to Żydzi nieprawdopodobnie rozczarowali się co do Polaków w czasie II Wojny Światowej. Ja wiem, że się rozczarowali. Uważa pan, że to jest kontrewolucyjne. Natomiast, wie pan, tak czy ja się z Angel King nie zgadzam w tej sprawie, tak czy zgadzam się w tym sensie, że wielu Żydów rozczarowanych stąd antopolonizm wielu Żydów od Amerykańskich. Żydzi uważali, że to nie zgadzam się. Natomiast nie zgadzam się z profesor Angel King, kiedy ona mówi, że Polacy mogli zasadniczo więcej zrobić dla Żydów. No nie, bo gdyby tak było, to powstanie warszawskie w 1944 roku by zwyciężyło, tak? I wtedy

rzeczywiście mogliśmy w 1943 ruszyć
na Niemców zrobić zwycięskie powstanie. Umówmy się.
Tam naprawdę nie dało się
wiele więcej zrobić. Można było pojedynczych
ludzi nieco więcej uratować.
Można było paru szmalcowników więcej
i zgoda. Ale w sensie
jakościowym nie można było tego
zrobić w sytuacji, w której Niemcy rzeczywiście
za pomoc Żydom karali śmiercią.
Każdy ratuje przede wszystkim siebie
i to jest naturalne. Nie będę miał nigdy pretensji
do Polaków, że oni myśleli przede wszystkim
o sobie i o swoich najbliższych. Bo gdyby
to nie dotyczyło Żydów, a na przykład
Hitler miał obsesję na punkcie, na przykład
brązowo-okich. I mordował
brązowo-okich, tak? Bo arejczycy
mają być niebiesko otchał, niebiesko
okrębni, tak? To ja podejrzewam,
że też byłby problem.
Wielu ludzi z innym kolorem
oczu nie ratowaliby to do zawodów.
A jakby to komór gazowy w kolejkach
stali Francuzi, Brytyjczycy, Amerykanie,
to reakcja aliantów byłaby taka jak była?
Nie, no oczywiście, że pewnie byłaby
inna, dlatego że... A niesłowianie,
Romowięcy, Ganie Żydzi. Na pewno
jestem przekonany,
że gdyby to dotyczyło innych
nazwisk Europy Zachodniej,
reakcja zachodu byłaby silniejsza,
zwłaszcza amerykańska. Po prostu
teraz jest zdawać sprawę, że lobby żydowskie
w Stanach Zjednoczonych zaczęło
ogłosić ogromne sukcesy i stało się
ogromnie wpływowe w latach 60-tych.
Wtedy było za wcześnie. Tak.
Oni po prostu nie mieli wbrew pozorom takich wpływ,
antysemityzm był też w Stanach Zjednoczonych
bardzo silny wtedy. Oni od lat 60-tych,
co polecam wszystkim, jak
Izrael i Żydzi amerykańscy

budowali to lobby, które jest dzisiaj najpotężniejszym.
Te dzisiaj najpotężniejsze lobby
narodowościowe w Stanach Zjednoczonych.
Ale to nie zaczęło, że to jest wszechpotężne. Ono może bardzo dużo,
ale to nie jest tak, że Izrael może osiągnąć
w Stanach Zjednoczonych wszystko, czego chce.
Jest na ten temat spora ciekawa literatura.
Ja bym jeszcze chciał wrócić drodzy
do Kościoła, bo nie skończymy tego wątku.
Bardzo proszę, wiem, że to jest swój konik.
Czy w Polsce będzie
II Irlandia pod tym względem?
Czy w ogóle to, co się dzieje?
Ja wiem to po moich
bliskich, którzy też byli
studiowali na szkołach katolickich
i zupełnie mają odwrót od Kościoła.
Tak.
Czy jest szansa na jakąś reformę
w tej instytucji?
Nie.
To jest pytanie o Kościół Globalnie.
Kościół Powszechny.
Nie wiem, co będzie za pątyfikatu.
Natomiast Kościół Polski
czeka rzeczywiście
ciężka epoka. Ja kiedyś twierdziłem,
że wraz
ze śmiercią Karola Wojtyły,
czyli Jana Pawła II
zaczęło się kończyć 40 lat
tłustych Kościoła,
które się zaczęło mniej więcej
za wczesnego gierka, bo Gomułka
jeszcze wojował z Kościoła i gierka sobie odpuścił
w dużym stopniu. Natomiast w tej chwili
się zaczyna 40 lat chudych
i nie wiem, jak się to skończy.
Wiem tylko, że Kościół czeka bardzo
radikalna kuracja odchudzająca.
A nie wiem, jak się to skończy, tak jak
w Irlandii, czy gdzie indziej. Natomiast to jest
moim zdaniem uchronne. To jest już przesądzone.
Ja

dekadę temu pamiętam, jak się wielu ode mnie
oburzyło, jak
cały episkopat przesłany
na emeryturę. I mówiłem, to nie w związku
z aferami pedofilskimi, tylko niezdolnością
Kościoła do oczyszczenia się. Ale działa się takie
agenturalne, aby innych krajach, że wysłano
całe episkopaty. Dazało się, ale u
naszego nie wysłano. Cały episkopat
powinien był przejść na emeryturę.
I to była ostatnia szansa, ale to mówiłem
gdzieś w okolicach sprawy Wielgusa,
czyli 2008-2009 rok,
to już po kilkanaście lat temu. W tej chwili już jest
pozamiatane. Jest jakiś reformator
w środowisku kościelnym? Pewnie są,
tylko oni tak..
Czy mają w ogóle głos? Bo ja nie. Ale to pewnie są,
tylko moim zdaniem oni w tej chwili
nie są w stanie niczego
przeforsować, bo to jeszcze się nie nastąpiło
zderzenie ze ścianą. Zderzenie ze ścianą
nastąpi wtedy, jak się dokona zmiana
polityczna. I tak jak dzisiaj
katolicyzm jest narzędziem
pisu do utrwalania tej władzy, to później
walka z katolicyzmem z kościelnym
katolickim będzie narzędziem dla tej drugiej strony
dla utrwalania swoich wpływów politycznych.
Jest takie brutalne
powiedzenie, orwellowskie
syci niewolnicy są największymi
wrogami wolności. Myśli Pan,
że PCS na drodze
budowania takiej kasty
sytych niewolników, w którym te transfery
socjalne, ten wiek emerytalny,
te 14, 15, 16
spowodują, że zostanie
zbudowana nowa
baza polityczna dla tej parki na lata.
To by tak było, to PiS miałby dzisiaj
w sondażach 40 kilka proc.
10 to też jest dużo. Ale tak, tylko proszę

zwrócić uwagę, że
apogeum wpływu PiSu było w roku
2019 między
wyborami do Parlamentu Europejskiego, a
wyborami do Parlamentu Polskiego.
I to było 43 z ogonkiem.
A później już jest gorzej. W tej chwili to jest 10%
mniej, a powinno przyrastać.
Od tego czasu się pojawiła 14
i parę innych rzeczy.
Ale też inflacja z rzera trochę też. No z rzera, a
widzi Pan, czyli jednak ten klimat
wuj drugi koniec. Po prostu
PiS osiągnął maksimum skuteczności
rozdawnictwa w 2019 roku.
A teraz dosypywanie już nie daje tego
efektu. Komu ja, Piotrek,
obywatel, może wierzyć,
mówię tutaj o mediach.
Bo jak oglądam
TVN24, to
też czuję pewną tezę, a jak
oglądam wiadomości, też czuję pewną tezę
bardziej na halnie nam serwowaną. Dokładnie.
Wiadomości biją wszelkie rekordy. To gdzie ja
mam szukać informacji
na temat tego kraju, co jest prawdą, co
jest fałszem? No bardzo prosto,
to trzeba konfrontować różne, diametralnie
odmienne przekazy
i wyluskiwać tego, co Was
przekonuje najbardziej.
Po prostu tego nie da się inaczej. A czy to nie
jest tak, że demokracja
wolność
zmusza nas do podejmowania pewnych decyzji,
a więc zmusza nas do wiedzy.
Więc może ludzie nie chcą.
Może ludzie chcą dostawać gotowe, ładnie
zapakowane pakiety ideologiczne,
po którym się podpisują. Niestety
tak bardzo wielu chce i właśnie ja walczę
o to, żeby ich było mniej, bo oni są dla
mnie rzeczywiście najgroźniejsi, ponieważ

oni się zachowują w sposób stadny
i mają za małe wymagania wobec polityków.
A moim zdaniem, jeśli demokracja
ma przetrwać, to trzeba stawiać
polityką coraz większe wymagania, a nie
coraz mniejsze. Ale kto ma to robić?
Ładny chyba dwa lata temu
czy trzy, już nie pamiętam, był u nas Robert
Makłowicz, człowiek,
którego ludzie słuchają mimo, że jest
historykiem, chociaż bryluje w
zupełnie innej branży. On powiedział u nas
bardzo wyraźnie, że
w Polsce autorytarny system ma się
dobrze, nie przeszkadza Polakom
pod warunkiem, że w lodówce nie ma pustek.
No trochę jestem prawdy, tylko ja się nie zgadzam,
że w Polsce już jest system autorytarny, bo naprawdę
panowie już dawno tej audycji by nie
było, gdyby w Polsce był autorytaryzm, umówmy
się. No autorytaryzm,
czy taka oferta neo-autorytarna ma też
różne etapy. Nie no zgodatko, ja słyszę
od 2015
roku, że już za rok nie będzie w Polsce
żadnych swobodowych wateckich. Ja mam wrażenie.
Straszcie pisem. Ciekawe, gdzie są dzisiaj
ci ludzie, którzy mówili, nie straszcie pisem.
No nie wiem, gdzie są, wie pan, ale to wszystko
zależy, co to znaczy, straszcie pisem, bo musielibyśmy
na twardo pójść punkt po punkcie.
PiS rozwalił wiele instytucji
i za to będzie się smażyć w piekle
historycznym. Natomiast to nie zmienia
faktu, że podstawowe prawa
obywatelskie w ósmym roku rządów pisów
są zachowane. Nie mówię, że nie ma
ofiara działań...
Podstawowych praw obywatelskich jest prawo
do rzetelnej informacji, do prawdy.
No to ono jest. Ono jest.
Piotr już zadał pytanie. Gdzie?
Przez konfrontację różnych mediów,
dlatego, że nawet, jeżeli byśmy wyobrazili

sobie, że TVP został
całkowicie upubliczniona i rzeczywiście
tak osoby zrealizowane, czego nigdy
nie było w III RP, model, w którym
politycy nie mają wpływu na...
W BBC też, powiedzmy, że model BBC
to i tak tam byłby jakiś przekaz.
Zawsze jest jakiś przekaz, który jest oparty
na jakimś systemie wartości. Na pewnym
paradygmacie ideologicznym, to jest mądre słowo,
ale jest powiedzmy zespół fundamentalnych wartości,
który zawsze każdy z nas ma,
jak jest decydującym w tym Neo BBC,
czy tym TVP przelewem na BBC, też to tam pcha.
Chodzi tylko o to, żeby nie robił tego
tak prymitywnie, jak to robi rzeczywiście
telewizja rządowa dzisiaj.
Bo ona pobiła wszelkie rekordy panmitywizmu.
Prymitywnie. To ja w takim razie
zadam takie pytanie. Wokół jakich wartości
chcemy, daj Boże, od października
odbudować nową wspólnotę
prymitywnego rewanżu, czy takiego
miłosierdzia pod tytułem
właściwie to nie jest czas na zemstę,
na rewanż polityczny, tylko jest czas na to,
żeby przywrócić standardy
te wszystkie bezpieczniki polskiej.
No nie, dla mnie to jest w ogóle odpowiedź taka,
że potrzebna jest nam nowa umowa społeczna,
tylko z Tuskiem i Kaczyńskim,
a bardziej z Kaczyńskim i z Tuskiem to jest niemożliwe,
ponieważ oni z konfliktu uczynili
pole napędowe do dominacji w polityce.
Natomiast uważam, że przed Polską
idą ciężkie czasy,
a czy mówiąc krótko, byśmy wytracili znaczą część
dynamiki rozwojowej, którą mieliśmy po wejściu do Unii
i w tej chwili mówiąc krótko będzie się
Polską rządziło coraz trudniej.
Potrzebna jest nam nowa umowa społeczna,
a grozi nam kompletne zablokowanie
istniejących struktur jeszcze,
bo wyobraźmy sobie na moment,

że wybory wygra opozycja,
to mamy nową koalicję, duda kontra
opozycyjna, większość i opozycyjny żołnierz,
a jak nie to w 2025, i system ulegnie
zablokowaniu, tak się zablokował
nieszczęsty trybunał konstytucyjny.
A w takim razie, Gerek mówił,
osiągnaliśmy jedność ideową narodu.
Tak, nowa polityczna narodu.
Czy jest opcja taka,
czy wyobrażasz sobie pan, że
ewentualnie może były takie momenty
w polskiej historii, mówimy tutaj o tym
ostatnim wieku XX, XXI
początku, czy był taki moment,
że rzeczywiście ta jedność była?
Nie, nie, nie.
Z pełnej jedności nigdy nie było, natomiast mam wrażenie,
że powiedziałbym, największa
społeczność była w ciągu kilkunastu miesięcy
solidarnościowej rewolucji,
między mniej więcej
jesienią osiemdziesiątego roku po
podpisaniu porozumień społecznych, a
wprowadzeniem stanu wojennego, ale też nie
przesadzajmy, to nie jest tak, że wszyscy byli za solidarnością,
tylko że niechęć do władzy komunistycznej
była tak duża, że dobre dwie,
trzecie Polaków było połączonych
w ramach solidarności. Ale tylko sześćdziesiąt
procent z gurszami poszło do wyborów.
Ale to było już siedem lat później,
w przetrąceniu kręgosłupa solidarności.
Ja miałem ten dziesięciu milionów.
W jornych latach osiemdziesiąt. Ale to tym bardziej
sześćdziesiąt procent, przynajmniej, ja byłem już
zgodnie. Ja nawet brałem udział w tych wyborach.
Ja też. Ale miałem wrażenie, że
sześćdziesiąt procent to jest cholera,
jak na zachłyśnięcie się wolnością
mało. A to ja to samo.
Dlatego zacząłem się zajmować tym,
czym się zajmuje i napisałem kolejną
moją książkę, właśnie także i o tym.

Dlaczego w osiemdziesiątym dziewiątym roku tak mało ludzi poszło do wyborów, a później się okazało sześćdziesiąt trzy, to był znakomity wynik. Bo jak poszli już całkowicie demokratycznych wyborów dwa lata później, to była czterdzieści dwa procent, czy już nawet połowa nie poszła. I to dało mi do myślenia, jak to jest, że ten naród tak walczyło o wolność, jak już ma tę wolność, może jeździ w demokratycznych wyborach, gdzie ma 111 komitetów wyborczych do wyboru, to idzie mniej niż połowa. I co zrozumiałem? Zrozumiałem, że właśnie oferta była za szeroka, że ludzie zbaranieli, z jednej strony zabrano im dużo pieniędzy, bo plan Balcerowy trzeba było reformy, a z drugiej strony dostali oszołomienia, tak jak pan miał sklep, w którym był tylko ocet i tam coś tam jeszcze, a nagle pan chodzi do sklepu, gdzie pan mnóstwo towarów. I pan nie wie, że 6 rodzajów kaw, 8 rodzajów herba. Co wybrać? A ja mam takie pytanie, bo powoli musimy się zbliżyć. Nie wiem, czy dla pana była ważna taka książka Bogdana Cywińskiego, Bogdana, Rodowody Niepokolne. Tak, tak. Ważna rzecz, prawda? Ważna, chociaż ona była najważniejsza dla pokolenia ciut od pana starszego lat 70. Tak, ale tam bardzo dużo, często autor przypomina takie pojęcie, jak odpowiedzialność za losy państwa. Jak czytam te wszystkie analizy społeczne, ten społeczny sondaż Sławka Sierakowskiego, to ja mam wrażenie, że Polaków nie interesuje państwo, trybunał konstytucyjny, nie interesują wolne sądy, nawet chyba media mniej. Tylko interesuje ich codzienne bytowanie. To jest zrozumiałe i tak wszędzie. Przy czym, żeby była jasna? Że mamy klub konsumentów, a nie demokrat. Czy w ogóle mamy społeczeństwo obywatelskiego? Nie, nie mamy,

ale społeczeństwo obywatelskie z pewnym ideałem,
do którego się dąży. My mamy
wyjątkowo dużo porażek w budowie
społeczeństwa obywatelskiego przez te 30
lat, ale jest w tym i tak lepiej niż było
w schółku PRL-u. Natomiast dobrze nie jest
i teraz jest pytanie.
Ja nie lubię w ogóle stwierdzenia, że Polacy to czy tamto
to politycy uważają. Polacy są podzieleni
i nigdy nie będzie tak, że
Polacy w całości uważają to czy tamto.
Chodzi o to, żebyśmy tą różnorodnością
poglądów zaczęli umieć zarządzać,
żebyśmy mówiąc krótko zbudowali sobie nowy
porządek, w ramach którego
ludzie będą, większość się będzie czuła
mniej z niewolona po prostu. Znacząco będzie miała
obszary wolności, podam panu jeden przykład.
Wyobraźmy sobie taką sytuację,
że weźmy ministra Czarnka i jego
reformy, bo wróć do tej edukacji
i jak Czarnka zastąpi
antyczarnek i będzie dokładnie
odwrotnie wszystkie wartości forsowała
prawicza będzie protestować. A wyobraźmy
sobie na moment sytuację, że nie
ma antyczarńka, ani czarńka,
tylko mamy po prostu zdecentralizowany
system edukacyjny, gdzie jest pewne absolutne
minimum, które zostanie wynegocjowane
przez wszystkie strony, które musi być wspólnym
mianowikiem, a reszta to jest kwestia decyzji
lokalnych władz i na
podlasiu się uczy konserwatywnie,
a w Poznańskim się uczy liberalnie,
a na Pomorzu Zachodnim się uczy lewicowo,
bo tam większość takich, takie władze lokalne
wybrało. Czy jest czas na taki może okrągły
stół bis? Bo zdecydowanie tak w tej
książce pan profesor Otypił. Tak,
to prawda, ale
okrągły su się wielu Polakom
źle kojarzy, nam jest potrzebna
nowa umowa społeczna, okrągły stół miał

jedną wadę. Tam się spotkał generał Kiszczak z ludźmi, których przystawił tam Lech Wałęsa. Ponieważ Wałęsa miał w przyszłości przyszłość agenturalną, wielu ludzi uważa, że to wszystko było jednym wielkim spiskiem, polecam mój odcinek na kanale Dudego Historii, tam mówię o tym, nie było spisku, natomiast była to umowa bardzo wąskiej grupy ludzi bardzo wpływowych. Teraz jest nam potrzebny w seksie porozumienia. Ale lekarz jest i siedział przez to. Tak, dlatego jest nam potrzebny nowy okrągły stół z uwagi głównych sił politycznych, czy na przykład tych, które wejdą do następnego sejmu, ale wszystkich. A czy potrzebne ma taka umowa, którą podkróciło się, mencen i zandberg. Można powiedzieć, że oni absolutnie w niczym się nie są w stanie zgadzać, ale ja w to nie wierzę. Ja uważam, że jest pewne minimum, ja uważam, że mówiąc krótko uważam, że jest pewne minimum, które i zandberg i mencen zaakceptują. To będzie niewielkim, ale wystarczy. To będzie ten fundament, a później każdy sobie będzie budował swój domek na tym fundament. Panie profesorze. Ja mam ostatnie pytanie. Dobrze, ja też. Chciałem skończyć takim apelem, że może mniej Polski walczącej, więcej Polski myślącej, ale stwierdziłem, że to będzie pewne. Ostatnie pytanie też historyczne. Czy Jerzy Dudek to pana rodzina? Nie. Ale nigdy nie chciał się pan przyznać. Nie, nie, Jerzego Dudek. Ja liczył się, bo były takie złoty Dudków, które inny Dudek organizował. Tu jest złoty Dudków? Tak. Był zjazd. Irek Dudek, pewnie. W Pródniku w 2005 roku, do dziś mam kubek. Tak, ponad 300 Dudków się zebrało. I co robicie? No nie robimy wiele, bo się później jakoś to posypało organizatorów. To się podzielili. Tak, to się podzielili. Tak jest. Ale pozdrawiam Jerzego Dudek.

Czy to pan jakieś piątkę Dudkowi Jerzemu?
Jerzemu niestety, no właśnie miałem okazję, bo on później
na te kolejne zloty, takie mniejsze też nie dotarł.
Ale Irena Usza, Dudka, miałem
zaszczyt poznać. Ja też miałem tak, bo to
jest legenda polskiego blusa. Dokładnie.
Wydaje mi się, że on ciągle jeszcze żyje.
Moi drodzy, to teraz ważny komunikat.
Pincet, pokonaliśmy.
A dziękuję. Za otwiejszu panu tutaj,
promocję książki, promocję pańskich social mediów
i dziękujemy, że pan był. Nie, ale jeszcze tak,
żeby przejść do historii już całościowej
kompletnie. Dlaczego pan się obawiał tej rozmowy
z problemami? Co pan się nagadali na nasz temat?
Nie, nie, nie nagadali tylko,
nie, po prostu
ja uważałem, że moje życie prywatne
jest mało emocjonujące. Właśnie obchodzę
30. rocznicę ślubu.
Ta sama żona? Ile dzieje jedna córka?
Jedna córka? W jakim wieku?
No, blisko matury.
Więc mówiąc krótko, nie ma nic
ciekawego w moim życiu prywatnym
i to byłoby... A żona pana kocha?
Mam nadzieję. Jak wychodził pan z domu, to
jeszcze kochała. Tak, że po tym programie
nie przestanie. Ale my chcieliśmy,
żeby pan był naszym i naszych słuchaczy,
przewodnikiem po różnych meandrach historii.
No i tak się stało i bardzo się cieszy.
Chodzi o to, żebyśmy na naszą historię patrzyli
już nie tylko jak na wielkie znaki
zapytania, a czasami jak na duże
wykrzykniki, no bo... A w ogóle wybiera się pan
na tą manifestację Donalda Tuska
czwartego czerwca? Myślę, że tak.
Czy właśnie jak to jest? Czy my powinniśmy tam pójść?
Czy powinniśmy manifestować, że nie
podrozdę nam z Tuskiem, więc nie pójdziemy?
Nie, no więc ja powiedziałem, jest czwarty czerwca.
Ja uważam, że powinno być świętonarodowe
i dlatego się pewnie wybiorę, choć jak słuchaczy

zauważyli, Donalda Tuska niespecjalnie
lubie. Dobrze, to pójdziemy sobie tak
towarzy, poobserwujemy. Tak.
Nasz historyczny tutaj bakcył się
odezwiemy. Bardzo dziękujemy. Polecamy
książkę pod tytułem. Umówmy się
na polskie. To jest, słuchajcie, projekt,
który daj Boże, Piotrka Dzieci
albo Piotrka Dzieci. Nasze dzieci.
Dzieci pana córki.
Jak ma córkę na imię? Ania.
Dzieci Ani może będą mogli
zobaczyć Polskę, którą nakreślili.
No i dobrze, ale ja jestem optymistą. Ja myślę, że tej Polski
mam szansę dorzyc. No może 10 proc.
na to jest szans, ale ja lubie 10 proc.
Pamiętajcie, premiera tej książki miała miejsce
u nas. Prawy Biera. Premiera jest w czwartek
a dziś była Prawy Biera. Panie
profesorze, magister Wojewódzki niepełny
oraz... Oj, tatożysta Kędzierski.
Dziękujemy. Dziękuję bardzo.